Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ, WTOREK, 8 STYCZNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 8

Dyktatura w Jugosławji.

Król wydał zakaz zebrań politycznych i wprowadził cenzurę prasy.

Gen. Zivkowicz na czele rządu. — Rozwiązanie partji chłopskiej.

Nowy dyktator.

Belgrad, 7 stycznia.

Premjer gen. Żiwkovicz oświadczył dziennikarzom opuszczając salę posiedzeń rady ministrów:

— Nie mam Panom nic do powiedzenia. Rząd powstał po to, by pracować, a nie składać oświadczenia. Wszelkie informacje otrzymywać będzie prasa za pośrednictwem dziennika urzędowego, ustnych wyjaśnień członkowie rządu udzielać nie będą.

Prasa zamieszcza w dodatkach nadzwyczajnych rozporządzenia króla, wstrzymuje się jednak od ich omawiania.

Rada ministrów przygotowuje 18 nowych ustaw.

Belgrad, 7 stycznia.

Szef nowego antykonstytucyjnego rządu jugosłowiańskiego gen. Żiwkovicz jest jednym z generałów najbardziej oddanych obecnie panującej dynastji Karadżordżewiczów.

Za panowania ostatniego Obrenowicza, — zamordowanego wraz z żoną Dragą przed ćwierć wiekiem, był oficerem gwardji królewskiej i należał do koła patrjotów, którzy obalili dynastję i wprowadzili na tron Piotra Karadżordżewicza, ojca obecnego króla Aleksandra.

Już za czasów króla Piotra gen. Żiwkovicz uchodził za przywódcę kół dworskich i za męża zaufania dynastji. Objął też wówczas komendę nad gwardją królewską.

W ostatnich czasach gen. Żiwkovicz wielokrotnie — przy każdem niemal przesileniu rządowem — był wymieniany jako kandydat na stanowisko ministra wojny.

Pośmiertne zwycięstwo Radicza.

Wiedeń, 7 stycznia.

Donoszą z Zagrzebia, że przywódcą chorwackiej partji chłopskiej, dr. Maczek oświadczył o dokonanym zamachu stanu w Białogrodzie, między innemi:

— Więzy są zerwane. Konstytucja, która przez lat siedem uciskała Chorwatów, jest zniesiona z woli monarchy.

Jestem przekonany, że wyjdzie to na dobro państwa i przyczyni się do zagojenia ran narodu chorwackiego.

Mądra decyzja króla Aleksandra pozwoli ludowi chorwackiemu na zrealizowanie swego ideału, wolności w swoim kraju."

Zakaz zebrań politycznych.

Białogród, 7 stycznia.

Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, mocą którego zabrania się zebrań publicznych o charakterze politycznym, jak również zebrań i posiedzeń poufnych, poświęconych sprawom politycznym lub krytyce nowego regime'u. Zabrania się wszelkich komentarzy w prasie o utworzeniu nowego rządu, jak również wszelkich publikacyj, mogących wywołać niepokój w społeczeństwie.

Cenzura odbywa się za pośrednictwem policji.

∴

Białogród, 7 stycznia.

Jeden z ogłoszonych właśnie dekretów królewskich postanawia rozwiązanie partyj politycznych, utworzonych na platformie narodowościowej lub wyznaniowej.

Na skutek tego dekretu rozwiązana została chorwacka partja chłopska i partja muzułmańska w Bośnji i Hercegowinie.

Ludność jest zadowolona.

Zagrzeb, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wśród ludności panuje ogromne zainteresowanie wypadkami, jakie nastąpiły poprzedniej nocy w Białogrodzie. Szereg dodatków nadzwyczajnych, wydanych przez dziennik „Nowošti", rozchwytano niezwłocznie po ukazaniu się. Wszystkie dzienniki zagrzebskie przychylnie komentują powstanie gabinetu Żywkowicza. Dziennik „Nowosti" w artykule wstępnym p. t. „Niech żyje król" podkreśla krok króla, dążącego do utrzymania jedności narodowej do zapewnienia pomyślnej przyszłości narodowi.

Komisarze rządowi w instytucjach komunalnych

Białogród, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Wiadomości, nadchodzące z prowincji a w szczególności z Zagrzebia, głoszą, iż utworzenie nowego gabinetu przyjęte zostało wszędzie sympatycznie. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, rozwiązujący wszystkie dotychczasowe władze administracji komunalnej i przewidujący, iż w Białogrodzie, Zagrzebiu i Lublanie nowa władza komunalna powołana będzie dekretem królewskim w pozostałych zaś gminach mianowana przez prefektów.

Głosy prasy paryskiej.

Paryż, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prasa tutejsza omawiając przesilenie w Jugosławji, jednomyślnie podkreśla jego poważny przebieg i wyraża nadzieję, że mądrość narodu i wysoki autorytet królewski umożliwią zachowanie jedności narodowej która stanowi istotny warunek utrzymania pokoju.

Polska chce żyć w zgodzie z Sowietami

i nie weźmie na siebie roli awangardy antysowieckiej.

Kwestja Wilna jest przesądzona.— Ludność niemiecka niesłusznie manifestuje swe niezadowolenie

Minister Zaleski o aktualnych zagadnieniach polityki polskiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. August Zaleski udzielił przedstawicielowi agencji prasowej „Anglo American Newspaper Service" wywiadu, dotyczącego polityki zagranicznej Polski.

— Jakie jest stanowisko Polski w sprawie Wilna — brzmi pytanie przedstawiciela agencji.

— Polski punkt widzenia na kwestję wileńską, odpowiada minister Zaleski, jest zupełnie wyraźny i zdecydowany. **Wilno jest miastem polskiem pod względem kultury, jak i składu ludności. Litwini stanowią w Wilnie minimalny odsetek a mianowicie 2%. POLSKA UWAŻA KWESTJĘ WILEŃSKĄ ZA BEZWGLĘDNIE PRZESĄDZONĄ i niewymagająca żadnych dodatkowych aktów międzynarodowych.**

— Jakie jest zapatrywanie rządu polskiego na sprawę granic polsko-niemieckich? — rzuca korespondent drugie pytanie.

— **Rząd polski uważa obecne granice polsko-niemieckie za granice stałe i bezwzględnie nienaruszalne**, stanowiące jedno z najważniejszych podstaw traktatu wersalskiego. **WSZELKIE ZAKUSY NIEMIEC NA TERYTORJUM POLSKI, POLSKA ZAWSZE ODEPRZE.**

Należy zaznaczyć, że argumentacja niemiecka, dowodząca konieczność połączenia Prus Wschodnich z resztą Rzeszy jest bezprzedmiotowa i nieszczera. Po pierwsze bowiem komunikacja Prus Wschodnich z resztą Niemiec odbywa się bez jakichkolwiek trudności i nie stanowi hamulca gospodarczego. Po drugie zaś jest rzeczą istotniejszą i daleko ważniejszą, że państwo o 30-miljonowej ludności będące w okresie rozwoju swych sił gospodarczych, musi posiadać dostęp do morza, aniżeli bezpośrednie graniczenie dwumiljonowej prowincji, Prus Wschodnich, z resztą państwa.

— Jakie jest stanowisko rządu polskiego w sprawie mniejszości narodowych?

Polska w stosunku do mniejszości narodowych prowadzi politykę daleko idącej tolerancji, **n. p. mniejszość żydowska, która stanowi czynnik lojalny znajduje się pod opieką rządu i obecnie żadnych skarg żydowskich przeciwko rządowi polskiemu się nie słyszy, a należy wziąć pod uwagę, że w niektórych miastach procent ludności żydowskiej dochodzi do 40%.** Powoli ugruntują się także coraz lepsze stosunki do ludności białoruskiej oraz ukraińskiej. Szkoda tylko że te mniejszości narodowe podburzane są od pewnego czasu z zewnątrz Polski czego wyrazem były zajścia we Lwowie. Najtrudniejszy jest stosunek do ludności niemieckiej, która aczkolwiek nie jest w Polsce tak bardzo liczna jest doskonale zorganizowana i

znajduje poparcie moralne i finansowe z Niemiec.

W każdym razie w żadnym kraju mniejszości narodowe nie posiadają tyle uprawnień i przywilejów ile mniejszość niemiecka w Polsce. Mimo to Niemcy zamieszkali w Polsce stale manifestują swe niezadowolenie.

— Jakie są główne wytyczne polityki polskiej w stosunku do sowietów?

— Przypuszczenia i twierdzenia niektórych sfer politycznych że Polska uprawia politykę imperjalistyczna są nieprawdziwe. **Polska nie posiada żadnych zakusów w stosunku do ziem sowieckich,** podkreśla minister Zaleski. Specjalnie muszę stwierdzić, że **POGŁOSKI JAKOBY POLSKA SKŁONNĄ BYŁA WZIĄĆ NA SIEBIE ROLĘ AWANGARDY ANTYSOWIECKIEJ SĄ NAJZUPEŁNIEJ BŁĘDNE.**

Polska utrzymuje z Sowietami dobre stosunki i tworzenie jakichkolwiek bądź prądów antysowieckich byłoby sprzeczne z zasadniczą linją naszej polityki.

Polska dąży do nawiązania stosunków z Sowietami i jeżeli do tej pory nie doszło do zawarcia traktatu handlowego, to trudność leży po stronie sowieckiej a mianowicie w ZSSR. istnieje system monopolu państwowego na handel zagraniczny. Mimo to jednak **obrót towarów między obu tymi krajami wzrasta z roku na rok.**

Redakcja agencji „Anglo American Newspaper Service" dodaje w końcu wywiadu od siebie komentarz, głoszący, że takie ujmowanie polityki zagranicznej jak to czyni p. minister Zaleski dowodzi, że państwo polskie stanowi i nadal stanowić będzie zdrowy czynnik w rozwoju i odbudowie świata.

Odpowiedź polska na propozycję Sowietów

będzie dziś gotowa.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dziś w południe p. minister Zaleski odbędzie konferencję z marszałkiem Piłsudskim. Po tej konferencji odpowiedź Polski dla rządu sowieckiego, odnośnie paktu Kelloga, ma być gotowa i wręczona poselstwu sowieckiemu w Warszawie. W tej samej sprawie konferował wczoraj minister Zaleski z przybyłym z Moskwy posłem polskim p. Stanisławem Patkiem. Zgodnie z tem, co donosiła „Republika" w niedzielę, odpowiedź Polski ma w zasadzie akceptować propozycje sowieckie i wysunąć jednocześnie kontrpropozycję, zmierzającą w kierunku rozszerzenia paktu na szereg państw sąsiadujących z Polską i sowietami.

Prezydent Rzplitej powrócił do stolicy.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Prezydent Rzplitej p. Mościcki powrócił wczoraj ze Spały do Warszawy. Konferencja, jaką miał odbyć p. Prezydent w Spale z premjerem Bartlem, nie odbyła się, gdyż p. Bartel udał się w niedzielę do Spały autem, lecz z powodu olbrzymich zasp śnieżnych był zmuszony zawrócić z drogi. Wobec tego przyjęty był on na Zamku dopiero wczoraj wieczorem.

Marsz. Piłsudski jest zdrów.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wobec niepokojących pogłosek o stanie zdrowia p. marszałka Piłsudskiego, które się nawet przedostały do prasy, jesteśmy w możności stwierdzić, że marszałek Piłsudski po lekkiem zaziębieniu pracował już wczoraj normalnie, a wieczorem odbył konferencję z premjerem Bartlem w Belwederze.

P. Dewey wyjeżdża do Ameryki 11 b. m.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Wyjazd doradcy finansowego p. Dewey'a do Stanów Zjednoczonych z rodziną na cztery tygodnie został ostatecznie wyznaczony na dzień 11 b. m. Nieobecność p. Dewey'a w Polsce potrwa około 5 tygodni. Podczas pobytu w Ameryce p. Dewey wygłosi dla kół finansowych i przemysłowych odczyty w Chicago i New Yorku. W odczytach tych p. Dewey poinformuje słuchaczy o sytuacji gospodarczej i finansowej Polski.

Przed kilku dniami p. Dewey ukończył swoje sprawozdanie za czwarty kwartał ub. r. Sprawozdanie to jest obecnie w druku i ukaże się za dwa tygodnie.

Olbrzymi hangar w gruzach

7 zabitych, 8 ciężko rannych.

Paryż, 7 stycznia.

Wczoraj po południu runał w Marsylji nowobudowany hangar, grzebiąc pod gruzami 15 robotników.

Z pod gruzów wydobyto 7 zabitych i 8 ciężko rannych.

Hangar miał 60 m. długości, a 50 m. szerokości i był prawie na ukończeniu.

Potężny wybuch wulkanu.

Buenos Aires, 7 stycznia.

Z Puerto Monte donoszą o potężnym wybuchu wulkanu Calbuco.

Krater wyrzuca wielkie ilości lawy, kamieni i popiołu, wyrządzając wielkie szkody.

Ludność, pamiętająca olbrzymie spustoszenia wyrządzone przez wybuch w roku 1893, ogarnęła ogromna panika.

Ustawa kartelowa opracowywana jest przez rząd.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

O opracowanej przez rząd ustawie kartelowej dowiaduję się pewnych szczegółów.

Projekt ustawy w zasadzie zapewnia państwu możliwość kontrolowania działalności karteli i

przeciwdziałania takiemu kartelowi, który byłby skierowany przeciwko interesom państwowym.

W tym celu przewidywane jest utworzenie stanowiska komisarza do spraw kartelowych oraz utworzenie sądu kartelowego.

Komisarzowi przysługiwać będzie prawo odmówienia legalizacji kartelu szkodliwego dla życia gospodarczego państwa. Komisarz będzie mógł skierować przeciwko kartelowi sprawę przed sąd kartelowy, który, o ile uzna skierowane motywy za słuszne, **będzie mógł całkowicie zlikwidować oskarżony kartel**, względnie zabronić mu przeprowadzać szkodliwych dla interesów powszechnych uchwał.

Projekt ten jest niezwykłej doniosłości ustawą. Obecnie jest on uzgadniany przez zainteresowane ministerstwa, a następnie będzie przedłożony sejmowi i senatowi do uchwalenia.

Superintendent ks. Jastrzębski skazany na 6 miesięcy więzienia.

Wilno, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś po południu ogłoszony został wyrok w sprawie superintendenta wyznania ewangelicko-reformowanego ks. Jastrzębskiego. Wyrok głosi: że za umyślne i szkodliwe dla zarządu państwowego, interesów społecznych prywatnych nadużycie władzy, wyrażające się w tem, że oskarżony Jastrzębski pobłogosławił związek małżeński księdza katolickiego z katoliczką, ks. Jastrzębski skazany zostaje na karę 6 miesięcy więzienia, którą sąd na zasadzie amnestji zamienił na karę 3 miesięcy, przyczem wykonanie wyroku zawieszono na lat pięć. Dalej oskarżony ks. Jastrzębski za to, że prowadząc akta stanu cywilnego, nie zapisał istotnie i skutecznie wiadomości, że nowożeńcem był ksiądz katolicki, skazany zostaje na karę więzienia 3 miesięcy, która to kara na mocy amnestji zostaje mu darowana.

Łotwa nie chce zawrzeć samodzielnie porozumienia z rządem sowieckim.

Berlin, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

„Ost - Express" donosi z Rygi, że Litwa zwróciła się do Łotwy i Estonji z propozycją przyłączenia się do protokółu, proponowanego przez Litwinowa.

Agencja twierdzi, że o przyłączeniu się Łotwy do tego protokółu nie może być jednak mowy, ponieważ rząd łotewski stoi na stanowisku, że Łotwa może zawrzeć pakt Kelloga tylko wspólnie ze wszystkiemi innemi państwami, a żadnych umów specjalnych zawierać nie powinna.

Jednocześnie ta sama agencja donosi z Moskwy, że sowieckie koła polityczne nie przewidują trudności w sprawie protokółu w związku z udziałem Rumunji. Ponieważ nie istnieją stosunki dyplomatyczne między Rosją a Rumunią, rząd sowiecki nie może wystąpić z tą propozycją wobec Bukaresztu. Rumunja mogłaby jednak, zdaniem kół sowieckich zwrócić się w tej sprawie do Moskwy za pośrednictwem trzeciego mocarstwa. W sprawie tej koła sowieckie pozostawiają Rumunji inicjatywę.

Podróż prezydenta Reichstagu do stolicy państw bałtyckich.

Ryga, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydent Reichstagu niemieckiego dr. Loebe, który ostatnio odwiedził Rygę, wyjechał wczoraj do Talinu.

Według krążących tu pogłosek pobyt dr. Loebego w Talinie ma być wywołany celem omówienia sprawy odszkodowań dla niemieckich byłych właścicieli ziemskich w Estonii.

Zgon Henryka Sokołowa.

erlin, 7 stycznia

Żydowska agencja telegraficzna donosi, że zmarł tu po krótkiej chorobie na grypę Henryk Sokołow, najstarszy syn Nachuma Sokołowa, przewodniczącego egzekutywy wszechświatowej organizacji sjonistycznej

Mikołaj Mikołajewicz zostanie pochowany w mundurze kozackim.

Paryż, 7 stycznia

Z Nicei donoszą, że b. wielki książę Mikołaj Mikołajewicz zmarł wskutek następstw zapalenia płuc, na które cierpiał w listopadzie. Udał się na rekonwalescencję do Francji południowej. W ostatnich dniach Mikołaj Mikołajewicz czuł się szczególnie dobrze, nie mniej jednak poczynił zarządzenia co do ostatniej woli i spisał testament.

Pogrzeb odbędzie się w Antibes koło Nizzy, gdzie rodzina królewska czarnogórska, z którą Mikołaj Mikołajewicz spowinowacony był przez swą żonę, posiada mauzoleum. Mikołaj Mikołajewicz wyraził przed śmiercią życzenie, by został pochowany w mundurze kozackim.

Żałoba na dworze włoskim

z powodu śmierci ks. Mikołaja Mikołajewicza.

Rzym, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W związku ze śmiercią b. wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza król zarządził żałobę dworską na przeciąg dni 30-tu.

Kanclerz Rzeszy chory na grypę.

Berlin, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Kanclerz Rzeszy, bawiący obecnie na urlopie, lekko zachorował.

„Berliner Zeitung am Mittag" podaje, że kanclerz zachorował na grypę, komunikat oficjalny natomiast mówi tylko o lekkiem przeziębieniu.

Spisek w Turcji przeciw wprowadzeniu alfabetu.

Londyn, 7 stycznia

Donoszą z Brussa i Siwa (miasta tureckie w Azji Mniejszej) o zarządzonym tam przez rząd turecki szeregu aresztowań. W miastach tych oraz w okolicy miał powstać spisek przeciwko wprowadzeniu w Turcji alfabetu łacińskiego. Jest kilkuset aresztowanych.

Mgła w Londynie

Przeszkody w komunikacji

LONDYN, 7 stycznia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Czarna mgła spowiła dzisiaj rano środkowe dzielnice Londynu. Ponieważ poprzedniego dnia padał deszcz, po którym nastąpił silny przymrozek, trwający dotąd, przeto ruch kołowy z powodu wytworzonej nagle gołoledzi jest bardzo utrudniony. W okolicach podmiejskich Londynu, a nawet w mieście, zdarzyło się kilka wypadków zderzenia.

— Liczba mieszkańców Leningradu wynosiła w dniu 31 grudnia 1928 r. 1.775.000. W ciągu ubiegłego roku liczba mieszkańców, jak podaje agencja Tass, wzrosła prawie o 75.000.

— Nowomianowany ambasador niemiecki von Dirksen przyjechał dzisiaj do Moskwy

Nowe ogniwo w łańcuchu.

Gdyby chciano określić zupełnie ściśle, w jakim stadjum rozwoju gospodarczego i społecznego znajduje się obecnie Polska, opinje rzeczoznawców - teoretyków byłyby naogół zgodne. Stwierdzonoby prawdopodobnie dość znaczne zacofanie kraju i stąd wyciągniętoby zupełnie prosty i jasny wniosek, że musimy energicznie **„doganiać Zachód"**, który jest przecież dla nas drogowskazem.

Nasze pojęcia o tem, co i jak powinno być, oparte są bowiem **na wzorach zachodnich** — tam zostało już zrealizowane to, co stanowi nasz ideał, **naszą przyszłość.**

Nie odczuwamy przeto żadnej próżni przed sobą, przeciwnie, mamy **konkretne przykłady, drogę niemal utorowaną** i dlatego świetnie znamy wszystkie etapy rozwojowe — od okresu kamiennego aż do... do... tego, co się obecnie dzieje w krajach ucywilizowanych. I tę drogę uważamy za jedynie prawidłową, obowiązującą, **normalną.** A jeżeli się gdziekolwiek zdarzają pewne odchylenia, **historyczne „zboczenia"** od tej usankcjonowanej normy, stwierdzamy wówczas z całym spokojem, że **„tak być nie może"**, że popełniono tu grzech przeciw naturze, przeciw **żelaznym prawom „procesu dziejowego".** I wobec tego oczekujemy cierpliwie reakcji, nawrotu chwilowo wykolejonej lokomotywy wypadków **na tory** normalnego, przepisowego rozwoju.

Zasadniczo pogląd ten odpowiada zgruba ujętym prawom życia, ponieważ opiera się na dotychczasowem doświadczeniu, ale mimo to grzeszy, charakterystycznym dla ludzi t. zw. **dojrzałych, — konserwatyzmem.**

Jak bowiem w życiu jednostki doświadczenie obejmuje pewien tylko, stosunkowo mały, odcinek czasu, którego punktem kulminacyjnym i granicą zarazem jest — **dzień dzisiejszy,** tak też nasza wiedza społeczna opiera się **wyłącznie i tylko na tem, co było i... jest,** to znaczy — na historycznie ograniczonym terenie, poza który nie śmie, nie chce wyjrzeć.

Szczytem wszelakiego postępu jest to, co już zostało przez bliższego czy dalszego sąsiada osiągnięte, a więc należy do zjawisk realnych, **istniejących, ergo normalnych.**

Dalej bowiem zaczyna się już dziedzina **tajemnicy, utopji, ideału,** i jako taka, nie może być brana w rachubę i nie powinna mieć wpływu na nasz sposób myślenia.

Na tem, jak widzimy, mocno uwarunkowanem i ograniczonem rozumowaniu, opierają się nasze pojęcia o zjawiskach normalnych, a więc **historycznie (w przeszłości!) uzasadnionych** oraz takich, które uznajemy za **przestępstwo przeciw logice rozwojowej.**

⁂

W Europie, w krajach naszego ideału, sprawa ta przedstawia się nieco inaczej. Tam są już **u szczytu,** tam nie mają wzorów i nikt dla nich dalszej drogi nie torował. To też powstało w Europie tragiczne pytanie: **dokąd? co dalej?**

I znaleźli się tam śmiałkowie, którzy określają obecny etap życia społecznego i gospodarczego, jako **okres „późnego kapitalizmu".**

Wolno oczywiście przypuszczać, że po okresie **„późnym"** nastąpić może albo **„późniejszy"** albo zgoła **„ostatni"**, ale ci właśnie ekonomiści nigdy nie odważą się przekroczyć granicy faktów dokonanych, zjawisk istniejących, bo—**po tamtej stronie zaczyna się niewiadome, tajemnica, mgła...**

I dlatego raczej operować będą liczbami nieskończonemi, byle nie tracić kontaktu z cyfrą jako taką, która jest dla nich jedynym dostępnym sprawdzianem rzeczywistości.

A przeto: **„okres późny"** — tak można powiedzieć, ale przenigdy — **„ostatni".**

⁂

Przed kilku dniami umieściliśmy wywiad naszego londyńskiego korespondenta z lordem Melchett, dawniejszym sir Mondem. Lord ów oświadczył naszemu współpracownikowi, iż system jego, zmierzający do pogodzenia kapitału i pracy, wychodzi z założenia, że **kapitalizm się przeżywa,** a wobec tego powstało pytanie — co dalej?

Nie będziemy tu przytaczali całego projektu lorda Melchetta, chodzi nam tylko o stwierdzenie, że są również i tacy, którzy odważyli się stanąć na **samym skraju przepaści** i chcą koniecznie zajrzeć w—mgłą tajemnicy osłonięte—**oblicze przyszłości.** To nie są konserwatyści, to są — **romantycy.**

Rachunek teraźniejszości się skończył, chcą więc oni rozpocząć z własnej inicjatywy i woli — **nowy etap.** Te poczynania stanowczo kolidują z pojęciem normy, są ich zaprzeczeniem nawet, bo podstawą ich jest nie fakt **już istniejący,** oparty na filarach przeszłości, lecz **mający dopiero powstać — wyrozumowany, eksperymentalny.**

— Czy się uda?

Może — tak, może — nie. Może będą jeszcze inne próby. Mur konserwatyzmu został jednak przedziurawiony i logika faktów wystawiona będzie na próbę.

Lord Melchett nie jest zresztą jedynym. Znacznie wcześniej, bo lat temu 10, gdy mówiono nie tyle o „późnym" ile o zupełnie „złamanym" systemie kapitalistycznym, pierwsze obawy o los i przyszłość ludzkości wyraził znany ekonomista i polityk, bynajmniej nie socjalista, — **Walter Rathenau.**

Całkiem z innej strony doszedł do tego samego problemu znakomity businessman, **Ford.** A w prastarym, wspaniałym Rzymie zakasał rękawy jurny i energiczny **Mussolini,** obiecując sobie, że potrafi „chorego staruszka" — **odmłodzić.**

Każdy na swoją rękę, na swój sposób buduje nowe tory dla **wykolejonej lokomotywy dziejowej,** która mknie naprzód po bezdrożach i dziewiczych przestrzeniach nieskończoności.

— Co będzie? Co dalej?

Pytania te podyktowane są tchórzliwym konserwatyzmem naszej wiedzy, naszego małego doświadczenia.

— Będzie inne, nowe życie. Będzie dalsze ogniwo — **ani pierwsze, ani ostatnie** — w wielkim, nieskończonym łańcuchu dziejów.

A Europa widzi tylko dzień dzisiejszy, jutro — jest dla niej zagadką. I dlatego tak bardzo się boi, dlatego tak bardzo wątpi.

TADEUSZ GÓRSKI.

Reforma ustroju sądownictwa

została przeprowadzona na terenie całej Rzplitej.

Rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej „o ustroju sądów powszechnych" weszło w życie z dnia 1. 1. 1929 r. Abstrahując je od jakichkolwiek momentów politycznych zaakcentować należy, iż w kołach prawniczych oczekiwano reformy sądownictwa z wielkiem zainteresowaniem, a nawet w napięciu, zdając sobie sprawę z wielkich trudności, jakie nastręczyć musi przeprowadzenie tak gruntownej przebudowy naszego ustroju sądowego, połączonej z jego unifikacją.

Stwierdzając jedynie objektywne fakty zaznaczyć musimy, iż z dniem 1 stycznia 1929 r. odrodzona Rzeczpospolita uzyskała na ziemiach swych **jednolite sądownictwo.** Trudne przejście od ustroju dawnego do nowego ujęte zostało w 17 rozporządzeniach wykonawczych ministra sprawiedliwości zamieszczonych w n-rze 104, czyli ostatnim za rok ubiegły. Powierzchowne choćby rozejrzenie się w materjale zawartym w wymienionym „Dzienniku" mówi nam odrazu, iż uregulowany tu jest **całokształt spraw dotyczących organizacji i funkcjonowania nowego ustroju sądowego.**

Jeżeli chodzi o nowy typ sądów, to stanowią je t. zw. sądy grodzkie, które co do kompetencji odpowiadają dawnym sądom pokoju b. Kongresówki. Dla ilustracji wskazać musimy, iż n. p. w Warszawie zamiast zlikwidowanych 30 sądów pokoju utworzono 2 sądy grodzkie, z których jeden dzieli się na 24 sekcje, drugi zaś na 3 sekcje. Sekcja sadu grodzkiego odpowiada terytorjalnie dawnemu sądowi pokoju.

W związku z tą zmianą **przekształceniu ulega też organizacja komorników sądowych** powołanych do wykonywania wyroków. Komornicy przy sądach okręgowych stają się komornikami w sądach grodzkich, a w szczególności w tym sądzie grodzkim, w którego okręgu mają swą siedzibę. Nadzór ogólny nad komornikami będą mieli nadal prezesi sądów okręgowych, nadzór zaś bezpośredni należeć będzie do naczelników sądów grodzkich. W razie rażących uchybień w czynnościach komornika naczelnik sądu grodzkiego zawiadamia prezesa sądu okręgowego. Prezes sądu okręgowego może zlecić naczelnikowi sądu grodzkiego przeprowadzenie odpowiednich dochodzeń.

Jeżeli chodzi o poszczególne komórki sądowe, to podkreślić należy, iż **wydziały handlowe sądów okręgowych przewidziane są i w nowych przepisach.** Wydziały handlowe istnieć będą n. p. w apelacji warszawskiej w Łodzi, Sosnowcu i Warszawie.

Nowe przepisy zajmują się, z natury rzeczy i zasadniczą kwestją regulaminów ogólnych wewnętrznego urzędowania sądów. Jako instancje wewnętrzne sądowe mamy tu **zgromadzenie ogólne sędziów i kolegjum administracyjne.**

Zgromadzenie ogólne pod przewodnictwem prezesa sądu oznacza zakres czynności wydziałów, wybiera członków kolegjum administracyjnego, wyznacza terminy sesji sądów przysięgłych, oraz załatwia szereg kwestji organizacyjnych. Posiedzenia Zgromadzenia odbywają się z udziałem prokuratora przy drzwiach zamkniętych.

Kolegjum administacyjne jest organem pomocniczo - wykonawczym w stosunku do ogólnego zgromadzenia sędziów danego sądu.

Jeżeli chodzi o porządek czynności sądowych, to „w czynnościach—głosi rozporządzenie wykonawcze, — należy zachowywać zarówno co do treści, jak i co do formy należytą powagę". Sądy **powinny stosować pisownie ustaloną przez akademję umiejętności w Krakowie.** Redakcja i styl pism sądowych powinny być **jasne i odpowiadać powadze sądu.**

Posiedzenia sądowe są publiczne, jednakże kierownik sądu może regulować napływ publiczności.

Nie zapomniał też prawodawca o sprawozdawcach pism, **dla których należy również wyznaczyć odpowiednie miejsce.** W czasie sądowego odczytywania wyroku wszyscy obecni na sali wstają. Inowację stanowi norma, iż **sędziowie również powstają z miejsc w czasie ogłaszania wyroku.**

Na osoby, niewłaściwie zachowujące się w sądzie wolno nakładać grzywny i ewentualną zamianą na areszt. Grzywna nałożona na rzecznika strony nie ulega zamianie na areszt.

Sekretarjaty sądowe winny być czynne dla interesantów najmniej trzy godziny dziennie. Adwokaci mają dostęp do sekretarjatów nieograniczony, t.j. w ciągu całego czasu urzędowania.

Tyle mówią w najogólniejszym zarysie przepisy rozporządzeń wykonawczych w materji organizacji sądów i ich funkcjonowania. Rozporządzenie o trybie postępowania przy przenoszeniu sędziów i prokuratorów w stan spoczynku wymaga szczegółowego omówienia.

K. Kl.

Zamachy na emigrantów litewskich w Wilnie

dokonane przez wysłanników z Kowna.

Wilno, 7 stycznia.

1-go grudnia dokonany został w Wilnie na ul. Antokol w niezmiernie tajemniczych okolicznościach zamach na emigrantkę litewską Grigorowiczównę. Nieznany zbrodniarz strzelił do niej z rewolweru, raniąc jednak tylko lekko w twarz. Obecnie organ emigrantów litewskich, „Birmis", wyjaśnia rewelacyjne podłoże tego zamachu i szeregu innych, skierowanych przeciwko emigrantom litewskim. Kowieński sztab generalny postanowił zamordować byłego posła na sejm kowieński frakcji socjal-demokratów, obecnie emigranta politycznego Papłauskasa, który brał udział w powstaniu w Taurogach, obecnie zaś przebywa w Wilnie. W tym celu niedawno został aresztowany przyjaciel Papłauskasa w Olicie, niejaki Butkiewicz.

Butkiewicz poddany został okropnym katuszom w urzędzie śledczym, następnie męczony był w więzieniu. Wypuszczono go w listopadzie, obiecano darowanie winy i sowitą zapłatę, o ile dokona zamachu na Papłauskasa. — Butkiewicz udał, że się zgadza. Tegoż listopada naczelnik policji politycznej w Olicie Czioderis przywiózł Butkiewicza do Merecza, skąd przy pomocy naczelnika drugiego rejonu granicznego, Macińskiego, przeprowadził go na stronę Polski. Butkiewicz po przybyciu do Wilna opowiedział o wszystkiem. Jednocześnie uczyniono próbę za pośrednictwem szpiega kowieńskiego sztabu generalnego, Adama Biekszy. Ów Bieksza przybył do Wilna i pokryjomu zaproponował Papłauskasowi darowanie winy, o ile zostanie agentem wywiadu. Papłauskas odmówił. Wówczas Bieksza zawarł znajomość z emigrantka litewską Grigorowiczówną, której dał pudełko zatrutych cukierków, polecając temi cukierkami poczęstować Papłauskasa i innych wybitniejszych emigrantów. Ponieważ Grigorowiczówna zlecenia nie wykonała, Bieksza zgłosił sie do niej dnia 1 grudnia r. bież., proponując wspólną przechadzkę; usłyszawszy odmowną odpowiedź, strzelił do niej z rewolweru, raniąc w twarz, sam zaś zbiegł,

Co się dzieje na Parnasie.

„Lenora" Kadena — Bandrowskiego. — W obronie młodych talentów. — Pod kuratelą... ziemian. — Bigos dyr. Nowakowskiego.

Na półkach księgarskich ukazała się nowa powieść Juljusza Kadena - Bandrowskiego p. t. „Lenora", jako pierwszy tom cyklu pod ogólnym tytułem: „Czarne Skrzydła".

Nowa powieść Bandrowskiego daje obraz Polski współczesnej, poczynając od chwili zawieszenia broni na wszystkich frontach aż do dnia dzisiejszego.

Podobnie jak „Generał Barcz" był syntezą pierwszego okresu wojny w Polsce, „Lenora" otwiera nową kartę w twórczości Bandrowskiego, wkraczając w dziedzinę zagadnień, nurtujących w społeczeństwie powojennem.

Powieści „Lenora", która, jak zaznaczyliśmy, stanowi początek całego cyklu, krytyka polska poświęciła bardzo wiele uwagi, podkreślając wielkie walory pisarza i jego wciąż wzrastające znaczenie w spółczesnej literaturze polskiej.

***

Tenże Juljusz Kaden - Bandrowski redaguje dział literacki w jednem z pism stołecznych, w którym usilnie propaguje hasło wspomagania młodych i nieznanych talentów poetycko - powieściopisarskich.

W jednym z ostatnich artykułów na ten temat Kaden - Bandrowski pisze:

„W prowadzonej skrzętnie rubryce „Odpowiedzi", oraz udzielając jaknajwięcej miejsca młodym, — ułatwiamy ich pierwsze kroki, wydaje się nam bowiem, że niema drugiego tak odpowiedzialnego, tak ważnego zawodu, w którego dziedzinie pierwsze kroki i całe przygotowanie do zawodu byłoby równie trudne i wszelkiej opieki pozbawione.

Sędzia, doktór, adwokat, akuszer, muzyk, grający w kinie, ba, — ślepy taper, konduktor, palacz, cieśla, każdy człowiek mający spełniać jakąś pracę w społeczeństwie, odbiera w końcu jakiś najmniejszy bodaj zapas fachowych wiadomości w zakresie swego zawodu.

Pisarz, od którego wymagać będziemy wielkich, niejednokrotnie proroczych syntez, nowych form, nowych rytmów języka, wstępuje w szranki swego zawodu, — jakgdyby na o-ja-Boga."

Jako pierwszy więc motyw konieczności wspomagania młodych podaje Bandrowski fakt, że każdy pisarz ma swoją metodę tworzenia i dlatego powinien nabytem doświadczeniem wspierać swoich następców, młodsze, wzrastające pokolenie artystyczne.

„Argument drugi, — pisze dalej Kaden - Bandrowski — wedle naszego mniemania ważny, — to sprawa techniczna raczej, niż ideowa: Młody, początkujący pisarz pała żądzą druku. Rzecz całkowicie zrozumiała. Ma on poczucie istności tego sprawdzianu, jakim jest dziś dla słowa ludzkiego forma druku. idzie więc taki młody adept do wydawcy, lub do którejś z redakcji. Tu nikt nie ma czasu „bawić się". Utwór jest albo dobry albo zły. Albo nadaje się do druku, albo nie nadaje się.

Zapadają więc rozstrzygnięcia, najczęściej niesłuszne, a bynajmniej nie posuwające młodego adepta naprzód. Nowela może otrzymać etykietę, — „nie nadaje się", — mimo, że jest bardzo dobrze przeprowadzona brakuje jej jednak końca, względnie koniec ma „puszczony", nie postawiony, źle rozegrany. Wiersz może być świetny w czterech zwrotkach, lecz dwie ostatnie są już nie wytrzymane.

Autor „Lenory" wyciąga więc wkońcu wniosek następujący:

— Dlaczego we wszystkich innych dziedzinach sztuki i nauki mogą ludzie korzystać wzajemnie ze swych doświadczeń, a tylko w dziedzinie uczuciowego władania słowem miałoby to być niemożliwe?...

W sferach teatralnych stolicy opowiadają sobie o następującym zabawnym choć niepozbawionym smutku incydencie:

Kazimierz Dunin - Markiewicz i Mieczysław Fijałkowski napisali sztukę i złożyli ją w dyrekcji Teatrów Miejskich. Kilka dni temu kierownik literacki tych teatrów oświadczył nowej spółce autorskiej, że wystawienie tej wspólnie napisanej komedji napotyka na pewne trudności. Mianowicie **sztuka ta mogliby się czuć dotknięci przedstawiciele sfer ziemiańskich.**

Dunin- Markiewicz i Mieczysław Fijałkowski zamienili spojrzenia i uśmiechy. Jak wiadomo obaj są przedstawicielami sfer ziemiańskich: **pierwszy jest kresowcem, drugi królewiakiem.**

Jedno z pism stołecznych, omawiając ten wypadek, dodaje od siebie:

— Ciekawe coby odpowiedział kierownikowi literackiemu ziemianin Aleksander hr. Fredro, gdyby mu teatr utrudniał wystawienie „Pana Jowialskiego", komedję, która bynajmniej nie przynosi zaszczytu sferze ziemiańskiej.

***

Teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawił „Krakowiaków i Górali" przyczem, jak donosi prasa, dyrektor teatru i reżyser sztuki p. Zygmunt Nowakowski „bardzo trafnie" powiązał dwa różne teksty: W. Bogusławskiego „Cud czyli Krakowiacy i Górale" i N. Kamińskiego „Zabobon czyli Krakowiacy".

Jeden z tygodników stołecznych pisze w tej sprawie:

Jesteśmy do tego stopnia zachwyceni pomysłem dr. Nowakowskiego, że, gratulując mu, iż nie potrzebował w sprawie powiązania tekstów porozumiewać się z obu tekściarzami, (Wojciech Bogusławski i Jan Nepomucen Kamiński **nie żyją, trudno im więc pozwolić sobie na fanaberję** protestowania), polecamy ze swojej strony troskliwej uwadze dyr. Nowakowskiego kilka „tekstów", idealnie nadających się do powiązania i posiadających również ten miły preferans, że ich autorowie już nie żyją.

A więc, czy nie należałoby przedewszystkiem **powiązać „Wesela" Wyspiańskiego z „Weselem w Ojcowie"**, prześlicznym baletem, co by znacznie urozmaiciło akcję? Następnie możnaby już świetnie powiązać **„Zemstę za mur graniczny"** Fredry z **„Zemstą nietoperza" Straussa** pod ogólnym tytułem „Zemsta nietoperza za mur graniczny" — nawet bez prologu i bez epilogu. To samo dałoby się zrobić z **„Księżniczką czardaszką" Kalmana** (wprawdzie Maeterlinck jeszcze żyje, ale jest stary, więc zanim by się o tem dowiedział...). Żadnych zaś trudności nie nastręczyłoby powiązanie **„Nocy listopadowej" Wyspiańskiego z „Nocą w Wenecji" Offenbacha,** lub „Opowieści zimowej" Szekspira z „Opowieściami Hoffmana" i „Snu nocy letniej" ze „Snem srebrnym Salomei".

SZPERACZ.

Sztuczna krew

W kołach medycznych i przyrodniczych wzbudziła żywe zainteresowanie wiadomość, że monachijskiemu uczonemu, profesorowi Fischerowi udało się wykryć sposób sztucznego fabrykowania hematyny, czyli składnika, nadającego barwę krwi.

Czy ten sensacyjny wynalazek naukowy będzie miał praktyczne zastosowanie, to się dopiero okaże.

Teoretycznie rzecz biorąc, jest to do pomyślenia, że ten sztuczny barwnik krwi mógłby odegrać pewną rolę w wypadkach zatrucia gazem świetlnym lub innych zaburzeń w oddychaniu.

Zachodzi jednak obawa, że fabrykacja hematyny może okazać się zbyt kosztowna, tak jak np. fabrykacja sztucznego cukru.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz Kalectwa i śmierci.



Styczeń
8
Wtorek

Dziś: Seweryna
Jutro: Marcjanny P.

Wschód słońca o g. 7.44
Zachód słońca o g. 3.42
Wschód ks. o g. 5.51
Zachód ks. o g. 1.13
Długość dnia: 9.29.
Przybyło dnia: 0.17.

Umowa w przemyśle
kończy się dnia 1 lutego.

Jak wiadomo, po ostatnim strejku włókniarzy, związki „Praca" i chadecki nie podpisały umowy z przemysłem, uważając, iż umowa ta nie zawiera szeregu punktów koniecznych, nominujących w sposób jasny stosunek robotników do pracodawców.

Ponieważ dotąd sprawa ta nie została uregulowana, związek „Praca" występuje do ministerstwa pracy i opieki społecznej z nowym materjałem, w którym prosi o rozpatrzenie wszystkich spornych spraw, nie objętych dotąd umową zbiorową w przemyśle.

Sprawa ta jest aktualną o tyle, iż w dniu 1 lutego b. r. kończy sie umowa zbiorowa w przemyśle włókienniczym, zawarta po ostatnim strejku powszechnym. (l.)

Zmiany w magistracie.
Niektóre wydziały zostaną przeniesione.

Jak się dowiadujemy, sprawa przeniesienia biur magistratu jest już przesądzona

Z domu Nr. 2 przy Placu Wolności (pod zegarem) usunięte będą wszystkie biura wydziałów podatkowego i zdrowotności publicznej, a pozostanie tylko archiwum miejskie, oraz utworzone będzie muzeum miejskie, gdzie pomieszczone będą zbiory Bartoszewicza.

Celem pomieszczenia wyżej wymienionych wydziałów podatkowego i zdrowotności publicznej, magistrat pertraktuje w sprawie wynajęcia lub kupna jednego z nowych domów przy ulicy Andrzeja.

Do tego domu przeniesione mają być też biura wydziału budownictwa z gmachu przy Placu Wolności 14, gdzie pozostałyby jedynie wydziały prezydjalny, gospodarczy, przedsiębiorstw miejskich i finansowy.

Sprawa przeniesienia biur magistratu do domu przy ulicy Andrzeja zadecydowana zostanie ostatecznie w końcu bieżącego tygodnia, a narazie toczą się pertraktacje pomiędzy magistratem a właścicielem tego domu. (b)

Wszystkie szyldy
będą jednakowego rozmiaru.

Istniejące obecnie znaki z nazwami urzędów państwowych są różnej wielkości i różnego rodzaju. Chaos, panujący w tej dziedzinie, w najbliższym czasie będzie uregulowany.

Wszystkie urzędy o jednakowym charakterze i przeznaczeniu w całej Polsce będą musiały mieć jednakowe szyldy, jednakowego wymiaru, jednakowego koloru i z jednakowemi godłami.

Wszystkie starostwa posiadać będą szyldy określonego wymiaru z napisem jednakowym czerwonym na białem tle.

Na gmachach urzędów wojewódzkich szldy będą takie jak w starostwach, lecz większego rozmiaru. (W.)

OSOBISTE.

Dawny inspektor pracy, a następnie kierownik funduszu bezrobocia inż. Kuliczkowski mianowany został okręgowym inspektorem pracy w Kielcach.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki. M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46). W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64) H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicza (Stary Rynek 9) (h)

Obcięła język adwokatowi
Wyrafinowana zemsta porzuconej kochanki
Lekarze przypuszczają, że dr. Goldblatt odzyska mowę.

Niesłychany wypadek obcięcia języka adwokatowi krakowskiemu Wilhelmowi Goldblatowi przez jego przyjaciółkę Pstrugową na tle zazdrości, o czem donosił „Express", wywołał wstrząsające wrażenie.

Krążą wieści, że ofiara zwierzęcego czynu

adw. Goldblat stracił mowę.

Nieszczęśliwy adwokat musi porzucić swój zawód, gdyż — według opinji lekarzy — z trudem będzie mógł jedynie

bełkotać poszczególne słowa.

Utracenie języka — narzędzia pracy obrońcy kryminalnego wstrząsnęło nerwami adwokata do tego stopnia, że

usiłował on pozbawić się życia.

Rozpaczliwy ten zamiar w porę udaremniono. Przy łóżku rannego stale czuwa rodzina.

Nasz korespondent z Krakowa telefonuje:

Okazuje się, że dr. Goldblatt po wyjściu Pstrugowej, nie zgasiwszy światła, zamknął kancelarję na klucz i wybiegł na ulicę. Na pl. Dominikańskim wsiadł do taksówki i kazał się zawieść do lekarza na ul. Zieloną. Lekarz

usunął strzępy języka i zatamował krew.

Następnie adw. Goldblatt pojechał do domu, gdzie oświadczył, że

uległ wypadkowi samochodowemu

Stan zdrowia nieszczęsnego adwokata jest zadawalniający, chory jest osłabiony z powodu upływu krwi.

Pstrugowa była do późnej nocy przesłuchiwana w urzędzie śledczym. Utrzymywała ona od kilku lat bliższe stosunki z dr. Goldblattem.

Mąż wiedział o tym stosunku i robił jej ostre wymówki.

Pstrugowa chciała zerwać z dr. Goldblattem, nie mogła się jednak na to zdecydować.

Twierdzi ona, że

Goldblatt miał na nią demoniczny wpływ.

W niedzielę poszła do niego, jak twierdzi, po raz ostatni. Przy pożegnaniu kazała się pocałować i przy tej sposobności obcięła mu język.

Do urzędu śledczego przybył mąż Pstrugowej, która na jego widok rozpłakała się.

Mąż po dowiedzeniu się o zajściu, powiedział:

— Mówiłem ci, że tak będzie.

Po zakończeniu badania, policja zwolniła Pstrugową, która wraz z mężem pojechała do domu.

Kawałek obciętego języka i zakrwawiony scyzoryk złożono w urzędzie śledczym jako

dowody rzeczowe.

Pstrugowa stanie przed sądem oskarżona o ciężkie uszkodzenie ciała.

Lekarze wyrażają nadzieję, iż dr. Goldblatt odzyska mowę po pewnym czasie.

Wściekłe psy na ulicach Łodzi
pokąsały szereg osób, które nie wiedzą o grożącem im niebezpieczeństwie.

Niedzielna „Republika" doniosła o nowym wypadku wścieklizny u psa. Pies ten zjawił się na ul. Kilińskiego, około mostu kolejowego.

Dostrzeżono, iż drży na całym ciele i z pyska cieknie mu obficie piana. Zawiadomiono o tem natychmiast funkcjonarjusza policji i rozpoczęto pogoń za psem, usiłując zagnać go do jakiejś bramy, aby tam zabić. Na ulicy, ze względu na dość wielki ruch, strzelać nie było można.

Gonitwa rwała dość długo. Pies biegł aż do Pomorskiej do Placu Wolności i Piotrkowską do domu nr. 15. Tam wreszcie został postrzelony.

Usilne dochodzenie, prowadzone w tej sprawie, wykazało, że pies pokąsał moc osób. Jak stwierdzono, pokąsanych jest conajmniej 10 osób, a tymczasem do wydziału zdrowotności publicznej zgłosiły się dopiero 3 osoby, które poddane zostaną kuracji pasteurowskiej.

Conajmniej więc siedem osób, pokąsanych nie wie w jakiem strasznem znajduje się niebezpieczeństwie. Nie zdaje sobie sprawy, że **ukąszenie przez wściekłego psa, w razie niepoddania się kuracji w ciągu dni 10, grozi śmiercią i to śmiercią w okrutnych nieludzkich męczarniach.**

Wścieklizna bowiem jest nieuleczalna zupełnie.

Wzywamy więc ofiary wypadku do niezaniedbywania obowiązku. Może być bowiem zbyt późno.

Zwracamy też uwagę na fakt, iż pies ten pokąsał inne dwa psy. Wszyscy posiadacze psów powinni tedy poddać swe zwierzęta oględzinom, niewiadomo bowiem, czy pogryzione psy nie będą szerzyły dalej strasznej zarazy. (s).

Magistrat przegrał sprawę.
Sąd Najwyższy orzekł, że handlujący w halach targowych podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Już od dłuższego czasu pomiędzy właścicielami hal przy Placu Kościelnym pp. Zarzewskim i Lewkowiczem a przeszło stu czterdziestu kupcami trwał spór powstały na tem tle, że właściciele hal uważali, że dzierżawcy stoisk podlegają ustawie o ochronie lokatorów.

Tak samo przedstawiała się sprawa hal przy Zgierskiej, gdzie magistrat również nie przyznawał handlującym w halach praw korzystania z ochrony lokatorów i domagał się wyższych opłat.

Kilka procesów toczyło się przed sądem okręgowym, lecz właściciele hal sprawy te przegrali, gdyż sąd uznał, że ochrona lokatorów obejmuje również zamieszkujących w halach.

Z kolei właściciele hal przekazali sprawę do sądu apelacyjnego, lecz i tu sprawę przegrali, wobec czego założyli kasację do sądu najwyższego.

Magistrat, który również przegrał sprawę w dwuch instancjach, do sądu najwyższego nie odwoływał się a przed paru dniami sąd najwyższy zatwierdził wyroki poprzednich instancji i w ten sposób egzystencja kilkuset biednych rodzin została uratowana.

Wyrok sądu najwyższego ma znaczenie zasadnicze i jest precedensem dla innych podobnych spraw. b.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem moja ukochana żona, nasza droga matka, siostra, bratowa i ciotka

b. p. GUSTAWA FORMA

urodz. Berger, przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś we wtorek dnia 8 stycznia r. b. o godz. 12 w poł. z domu żałoby przy ul. Zachodniej 68 o czem zawiadamiają pozostali w głębokim smutku

Mąż i dzieci.

Obrady budżetowe
rozpoczną się w lutym.

Jak wiadomo, w dniu dzisiejszym rada miejska rozpoczyna swą sesję budżetową, mianowicie odbędzie się pierwsze posiedzenie komisji finansowej, która zajmie się rozpatrywaniem poszczególnych pozycji preliminarza budżetowego na rok 1929-30.

Równocześnie komisja przystąpi do rozpatrywania budżetu inwestycyjnego za rok ubiegły który na skutek nieotrzymania przez miasto pożyczki amerykańskiej uznany został przez władze nadzorcze za nierealny.

Jak nas informują, komisja finansowo-budżetowa rozpatrzy preliminarz na rok przyszły w ciągu bieżącego miesiąca, w lutym zaś wejdzie on pod obrady plenarne rady miejskiej. Najprawdopodobniej, w przepisowym terminie, w dniu 1 marca budżet będzie uchwalony. (a).

Maskaradowi złodzieje
już rozpoczęli swe karnawałowe występy.

Na bruku łódzkim pojawili się rutyn. specjaliści złodziejscy, którzy odwiedzają wszystkie maskarady i tam dokonywają występów. Maskaradowi specjaliści działają w następujący sposób:

Korzystając z natłoku publiczności wykradają z kieszeni rozmaitym osobom numerki z szatni; poczem odbierają cudzą garderobę i ulatniają się ze zdobyczą. Poszkodowani zazwyczaj dopiero przed wyjściem z maskarady spostrzegają brak numerka i oczywiście nie mogą już odnaleźć złodzieja.

Władze policyjne, które są poinformowane o karnawałowych specjalistach złodziejskich, na każdą maskaradę delegują policję mundurową i wywiadowców, lecz mimo to złodzieje grasują w dalszym ciągu.

Na ostatniej maskaradzie „Czerwonego Krzyża" p. Bronisławie Rozencwajg (Napiórkowskiego 3) skradziono z szatni dwa palta. Młoda niewiasta była zmuszona posłać do domu po inne okrycie.

Pościg wszczęty za złodziejem nie dał żadnego rezultatu. as.

W dniu 7 stycznia b. r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Zakopanem

✝ ś. p.

ALEKSANDER KRASNIAŃSKI

dziennikarz, członek Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

W zmarłym tracimy zacnego i niezapomnianego kolegę.

Syndykat Dziennikarzy w Łodzi.

W państwie szatana.

Tam, gdzie ludzie tracą spokój, sumienie i wiarę.

W słonecznem, pięknem Monte-Carlo rozgrywają się sceny dantejskie.

Monte - Carlo, w styczniu.

Bardzo chętnie jadę rokrocznie z Marsylji do Monaco. Kto raz je zwiedził, ten musi polubić to lilipucie „państewko" z jego wąziutkiemi i krzywemi, lecz niezwykle czystemi uliczkami, pałac królewski, naprzeciw którego płoną świetlne reklamy zakładu krawieckiego, operetkowych żołnierzy z niezwykłą powagą spełniających swe obowiązki.

Miły jest ten napuszony rytuał królewski w tem minjaturowem państwie, którego ludność nie płaci żadnych, absolutnie żadnych podatków i gdzie granic państwa strzeże „armja" składająca się zaledwie z 82 żołnierzy.

Nigdy jednak nie bywam w kasynie — zbyt szorstki i niemiły kontrast między romantycznością Monaco a drapieżnym blaskiem Monte - Carlo. W tym roku po raz pierwszy zdecydowałem się odwiedzić ten przybytek. Nie grać, lecz przypatrzeć się temu domowi, do którego z całego świata zjeżdżają ludzie, bogaci i biedni jadą łudzeni słodką nadzieją, a wyjeżdżają — złamani, zniszczeni.

Oto Hotel de Paris. Nie wiem dlaczego, ale dawniej ogarniała mnie pewna nieśmiałość na widok czarnych marmurowych kolumn tego hotelu, gdzie nocleg kosztuje 1000 franków, na widok tajemniczego błysku luster przed wejściem do kasyna.

Wielki, kolosalny westibul. Na przeciwległej stronie, przy drzwiach stoi niezwykle piękne biurko. Siedzi przy nim młody człowiek, zupełnie łysy. W niewyraźnym uśmiechu — trucizna. Oczy patrzą z szacunkiem, lecz badawczo.

— Ależ tak pański paszport...

Przy drzwiach do hallu stoi tęgi mężczyzna we fraku. Na ogolonej twarzy buldoga nie znać żadnego absolutnie uczucia. Ale oczy... inne, przenikliwe, oczy człowieka, który w wielomiljonowej fali ludzi, jaka przepłynęła przez kasyno w ciągu ostatnich dwudziestu lat zna bodaj każdego.

Nie mam grzechów, więc łatwo otrzymuję bilet wejścia, który kosztuje 10 franków.

Oślepiające światło, odbijające się w kryształowych upiększeniach ścian. A w sali — nieruchome, jakgdyby zaczarowane tłumy ludzi, takich maleńkich pośród tych wielkich ścian. Tłumy oblegają długie stoły. W pierwszych rzędach siedzą gracze. Za nimi —„kibice", którzy notują, piszą, sprawdzają.

— Faites votre jeux, messieurs!—słyszy się spokojny, zimny głos, jedyny ludzki głos w tym państwie ciszy i martwoty. Mała kulka biała skacze. Błyszczące gorączkowo oczy nie odrywają się od niej ani na sekundę.

Oto krąży w powietrzu pas ratunkowy. Krąży nad rozbitkami. Kogo ocali, a kogo zepchnie na dno? Twarze blade, nerwowe ruchy rąk, białe wargi szepcą coś cicho, szybko pracują ołówki, drżące ręce notują, zakreślają numera na specjalnych tabliczkach.

— Faites votre jeux!

Szeleszczą papierki, żetony sypią się na stół; chude i grube, białe i czerwone, małe i duże ręce prędko stawiają na kwadraty zielonego pola „sztony" z bronzu i kości, a po chwili łopatki spokojnie, nieubłaganie, zbierają to wszystko do kasy.

Około stołu „wielkiej gry" nastrój bardziej gorączkowy.

Tu wygrywa się i przegrywa miljony. Niema notesów i ołówków, niema nędznych, dziesięciofrankowych sztonów, **niema cichego, nerwowego szeptu.**

Z udaną obojętnością leniwie wyciągają się ręce, stawiając sztony rubinowe, owalne po pięćset i kwadratowe po tysiąc franków. Wyjdzie numer — kasa wypłaca jednorazowo 36 tysięcy franków. „Pełny" rzut daje jednorazowo dwieście tysięcy franków. Tu same fraki, smokingi i balowe suknie. Jedyna sala w której wolno palić.

Ale oto jednemu z uczestników gry spada maska obojętności z twarzy. Nie panuje nad sobą. Jakiś hiszpan. Szczęście ma nadzwyczajne. Nie licząc, rzuca na stół całe garście tysiącfrankówek, a góry ich wciąż rosną przed nim. Wypycha on niemi kieszenie, trzyma długo w rękach, ciągle ogląda się niespokojnie, zagarnia sztony obu rękami, jakgdyby broniąc ich. **Na jego spocone, czerwone czoło spadł kosmyk czarnych włosów, oczy rozszerzone, przestraszone, chciwe.**

Otaczający go, spoglądają nań z pogardą, demonstracyjnie posuwają krzesłami. A góra sztonów przed nim rośnie, rośnie..

Ale nie, nie wszyscy zwarjowali w tych zimnych wielkich salach. Jeden jest zupełnie spokojny. Zgrabny, elegancki, w szarem, pięknie skrojonem ubraniu. Dziwnie wyróżnia się **ta zdrowa świeża twarz, z pośród tych pomiętych, chorych, zgorączkowanych.**

Stoi za plecami hiszpana, tworząc z nim niezwykły kontrast. W rękach trzyma ołówek i notatnik. Wtem ołówek jego pada na ziemię. On powoli się nachyla i wówczas dostrzegam, że w ciągu jednej sekundy **palce jego zagłębiły się w kieszeni hiszpana.**

Wstał. Ogląda się uważnie dokoła i zauważywszy mój wzrok, patrzy kilka minut na mnie. Ale nie wyczytuje widocznie w mych oczach żadnej groźby, bo oto uśmiecha się lekko, nieśmiało.

Góra sztonów należących do hiszpana nagle rozsypuje się i część jej pada na ziemię. Ludzie wskakują z krzeseł. Widzę jak nowy mój znajomy, w szarem ubraniu, nastepuje nogą na tysiącfrankowy żeton. Wszyscy pośpiesznie rozstępują się. Odchodzi na bok również pan w szarem. Cóż u licha! Widziałem przecież wyraźnie, jak but jego nadepnął na żetonu niema. W jaki sposób? Nie nachy żetonu niema. W jaki sposób? Nie nachylał się ten osobnik wcale, nie podnosił niczego.

Patrzę i dziwię się. A miła świeża twarz człowieka w szarym garniturze obraca się zwolna do mnie i uśmiecha się. Chytrze, mądrze.

No tak. Ten z pewnością jest zawsze „wygrany"

∴

Młoda, dziewicza twarzyczka. Nieco zmęczona i kapryśna. Oczy wszystkich mimowoli zwracają się na nią. Jest bowiem zadziwiająco piękna — ale wzrok jej jest obojętny, zimny. Spaceruje przed wejściem do kasyna. Nagle zauważyła kogoś. Z kasyna wychodzi gruby, mały staruszek. Dolna warga zwisa. Z kącików ust spływa mu ślina.

Starzec wyczytał coś w oczach młodej dziewczyny. Zatrzymał się, podniósł kapelusz. Wygrał dziś, więc może. Rozmowa trwa dwie minuty. Odchodzą razem.

∴

Przed kasyno wybiega wysoka kobieta w białej sukni. Przegrała. Chwieje się. Staje na chwilę. Łapie się za głowę.

— Dix — sept, noir, manque impair! — krzyczy ona przeraźliwie i pada na ręce portjera.

∴

Pusty, miękki stuk. Co takiego? Opona? Strzał? Ostatni akt tragedji? Bardzo możliwe. To w Monte - Carlo nie jest sporadycznym wypadkiem. Codziennie nieomal ginie ktoś, kogo wyssał złoty smok kasyna.

∴

Oto wchodzi hiszpan. Musiał wyjść, gdyż niema formalnie gdzie schować pieniędzy. Idzie jak pijany. Pójdzie do siebie. Wyśpi się. A później? Ze wstrętem będzie pił szampana, rzucał stufrankówki na prawo wszystkim. Będzie rzucał pieniądze na prawo i lewo nieczuły na nic, na żadne podniety.

A resztę, kiedy się uspokoi nieco i opamięta resztę przegra znów w kasynie. Napewno przegra. Bo to już tak być musi!

Jan Doliński.

Dnia 7 stycznia 1929 roku, w Zakopanem, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

✝ ś. p.

Aleksander Kraśniański

literat-dziennikarz, współpracownik redakcji Wojewódzkiej Informacji Dziennikarskiej.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę i serdecznego przyjaciela.

O strasznym tym ciosie zawiadamiamy Kolegów i Znajomych Zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja Wojewódzkiej Informacji Dziennikarskiej w Łodzi.

16 proc. dywidendy

od akcji Banku Polskiego.

Z Warszawy donoszą:

Obliczenia rocznego bilansu netto, oraz rachunku zysków i strat Banku Polskiego są już na ukończeniu. Oficjalne opublikowanie bilansu nastąpi dopiero w dniu 10 b. m. po posiedzeniu Rady Banku.

Wedle oficjalnych danych dywidenda w roku bieżącym będzie wyższa od dywidendy zeszłorocznej (14 proc.) i wyniesie 16 proc.

Część zysków, wpłacana corocznie na podstawie odpowiedniego paragrafu statutu Banku na rzecz skarbu państwa, przewyższa również w r. b. znacznie sumę wpłaconą skarbowi za rok zeszły (9,9 miljonów złotych) i wyniesie około 14 miljonów złotych.

Bilans Banku (brutto) za ostatnią dekadę grudnia wykazuje znowu wzrost kruszców o 11.6 milj. złotych do sumy 621.6 milj. zł., wzrost zapasu walut służących na pokrycie banknotów do sumy 527.1 milj. zł. (wzrost o 14.9 milj. zł.) zmniejszenie się zapasu walut nie służących za pokrycie do sumy 186.8 milj. zł. (zmniejszenie o 13.6 milj. zł.).

Portfel wekslowy zwiększył się o 16.7 milj. zł. i wynosi 640.7 milj. zł. Pozycja ta w zupełności zaprzecza obiegającym koła gospodarcze pogłoskom o tendencji sfer kierowniczych Banku w kierunku zmniejszania udzielanego kredytu.

Pokrycie banknotów wzrosło przeszło o pół procentu.

ś. † p. Aleksander Kraśniański

Niezwykle silne, przejmujące wrażenie wywarła w łódzkich sferach dziennikarskich tragiczna wieść z Zakopanego o zgonie młodego poety - dziennikarza, Aleksandra Kraśniańskiego.

Skoszone nieubłaganą kosą śmierci — padło w zaraniu wieku męskiego młode życie wielce obiecującego, rokującego wiele nadziei człowieka... Padło zdaleka od rodzinnego miasta, u podnóża Tatr, dokąd Zmarły wyjechał niedawno, chcąc w ostatniej już chwili ratować się przed śmiercionośnemi szponami strasznej choroby...

Ś. p. Aleksander Kraśniański był dzieckiem Łodzi. Wcześnie, bo już w szkole średniej, począł przejawiać niepośledni talent poetycki, zwracając uwagę otoczenia na siebie. Wiersze jego, liryki i ulotne poezje, z czasem coraz dojrzalsze, świadczyły wymownie o niepospolitym darze odczuwania poetyckiego i talencie przybierania uczuć tych w piękne rymy.

Płody talentu jego ukazywały się dawniej niejednokrotnie również na łamach dodatku literackiego „Republiki".

Nie dane jednak było młodemu talentowi wybić się na powierzchnię... Ciężka walka o byt przygniatała młodzieńca, pozbawionego wszelkich podpór materjalnych, już od najwcześniejszej młodości zmuszonego do zdobywania chleba powszedniego ciężką pracą dziennikarską...

Pracując na niwie dziennikarskiej, studjował jednocześnie prawo na uniwersytecie warszawskim i był już bliski końca tych studjów. Walcząc z trudem o byt powszedni, a zarazem o stanowisko w społeczeństwie — uległ w końcu... Przedwcześnie sterany organizm nie dotrzymał placu w boju z brutalnem życiem — ś. p. Aleksander Kraśniański zgasł wczoraj, 7-go stycznia, na ziemi zakopiańskiej, gdzie szukał uzdrowienia, a znalazł — grób...

Odejście jego z pośród żyjących wywołało serdeczny żal i głęboki smutek w gronie kolegów po piórze.

Sit tibi terra levis!

Kuszenie.

Kupiłem ci hjacent pąsowy w doniczce
O, dzieweczko, przypadkiem spotkana na stacji,
Bo w twojej lila pudrem omglonej twarzyczce
Dostrzegłem niewysłowny smętek rezygnacji.

I tyle jest przedziwnej prostoty dziecięcej
W twych oczach, które same proszą o cukierki...
Pójdź ze mną, a ja kupię ci o wiele więcej:
Sukienkę u Hersego i zgrabne lakierki.

Będziesz miała swą własną willę pod Warszawą,
Gdzie tysiące róż bordo rozkwitają w lecie,
Jawa twa snem się stanie, a marzenie jawą —
Będziesz dla mnie jedyną, jedyną na świecie!

I nie będziesz jeździła w ciżbie czwartej klasy,
Złą machorką cuchnącej i zgniłą kapustą,
Do Nicei pojedziesz zimą, na wywczasy,
W przedziale lśniącym niby kryształowe lustro!..

Przepychem cię otoczę, pozwolę na wszystko,
Bylebyś mnie, poetę smutnego, kochała,
Zostaniesz kiedyś sławną filmową artystką -
Wszak marzysz o tem ciągle, moja biedna mała — ?...

† ALEKSANDER KRAŚNIAŃSKI.

Znów niedołęstwo i banalność!

„Dni przeciwgruźlicze" minęły w Polsce bez śladu i wrażenia.

Akcja społeczna wymaga więcej entuzjazmu i energji!

Łódź niezwykle dziwnie ustosunkowuje się do wszelkiego rodzaju przejawów i nakazów życia społecznego. Nie chcemy być gołosłowni i bez wstępów odrazu przejdziemy do meritum sprawy.

Kończą się oto w Polsce t. zw. „dni przeciwgruźlicze". Okres od 17 grudnia do 15 stycznia poświęcony miał być propagandzie walki z tą straszną chorobą. I cóż? Co zrobiono w Łodzi, w mieście, w którem warunki higjeniczne i mieszkaniowe są najgorsze, w którem gruźlica największe zbiera ofiary, kosi młodych i starych i grozi wszystkim, wszystkim bez wyjątku?

Poprostu nie uczyniono nic. Któż z łodzian wie, że odbywają się jakieś dni propagandowe? Któż pamięta, że 17 grudnia rozdano na mieście nieco ulotek agitacyjnych?

Jak zwykle, gdzieś konspiracyjnie zebrał się komitet, ktoś ułożył oficjalny program, zredagowano krótkie wzmianki do pism, polecono sprzedawać znaczki na fundusz przeciwgruźliczy i na tem się skończyło.

Minął miesiąc, a w półmiljonowem mieście, gdzie gruźlica zbiera tak obfite żniwo, nikt nie pamięta, że istnieją jakieś „Dni". Miesiąc propagandowy swego zadania nie wypełnił.

Nie postarano się bowiem o jakąś wystawę przeciwgruźliczą na ten okres czasu. Wystawę, któraby w najbardziej poglądowy sposób dawała wyobrażenie o skutkach tej okropnej choroby, by uświadamiała o poczynaniach i uczyła wystrzegać się zarażenia, a razie stwierdzenia choroby, uczyła, jak należy się leczyć, pielęgnować, by ją opanować.

Nie było w Łodzi, jak zresztą w całej Polsce, żadnej szerokiej i skutecznej propagandy, którąby siłą swą i rozmachem pozostawiła pewien ślad w społeczeństwie.

Gruźlica jest chorobą straszną. Wytworzyły ją specyficzne warunki socjalne, higjeniczne i mieszkaniowe, które przyczyniają się do jej rozpowszechnienia w dalszym ciągu. Chcąc walczyć skutecznie z gruźlicą trzebaby coś więcej uczynić aniżeli prowadzić zwykłą propagandę. Trzebaby rozpocząć budowę domów na wielką skalę, trzeba by rozpocząć walkę ze źródłem zła.

Jest to sprawa trudna i żmudna, która jednak absolutnie nie wyklucza konieczności celowej, skutecznej i mądrej propagandy.

Nie pomyślano o tem, że sprzedaż „znaczków przeciwgruźliczych" bynajmniej nie wyczerpuje sprawy, że sama zresztą sprzedaż tych znaczków mogłaby się lepiej udać, gdyby zastosowano jaskrawe metody propagandy, gdyby całą akcję potraktowano z większym zapałem i niezłomną chęcią dotarcia do najszerszych mas.

Nasze „dni" i „tygodnie" mają już jednak swoją smutną tragedję: jakiś komitet, składający się przeważnie z tych samych szanownych obywateli wybiera prezesa, wyłania komisje i—dalszy bieg sprawy jest już zgóry wiadomy... Banalne, nudne komunały, które nikogo nie wzruszą, nikogo nie zainteresują i nie pouczą!

Dotąd istniało kilka organizacji, mających na celu walkę z gruźlicą. Obecnie praca ta została skoordynowana, utworzono radę naczelną, tembardziej więc należało się spodziewać zorganizowania jakiejś planowej, szerokiej akcji.

Kończą się „Dni przeciwgruźlicze", ale czekają nas jeszcze całe lata przeciwgruźlicze. Całe lata trwać jeszcze będzie walka z tym strasznym wrogiem ludzkości. Czy będzie skuteczna — zależeć to będzie w pierwszym rzędzie, obok podnoszenia warunków życiowych i higjenicznych ludności, od uświadomienia społeczeństwa.

O tem rada naczelna do walki z gruźlicą powinna pamiętać. Sum.

Panienki uciekły z domu,

marząc o karjerze gwiazd filmowych

Sobotni „Express" przyniósł wiadomość o tajemniczem zniknięciu trzech młodych uczenic żeńskiego gimnazjum w Piotrkowie, córek miejscowych obywateli. Dziewczęta we wtorek rano wyszły z domu do gimnazjum, lecz, jak się później okazało tego dnia już się nie zjawiły w szkole. Zrozpaczeni rodzice, po bezskutecznych poszukiwaniach zaginionych córek, zwrócili się wreszcie do władz policyjnych. Władze zawiadomiły posterunki policyjne w całej Polsce, podając dokładny rysopis zaginionych.

Pościg początkowo nie dał żadnego rezultatu.

Obywatele piotrkowscy, zaniepokojeni tajemniczym wypadkiem, opowiadali już o szajce handlarzy żywym towarem, która miała porwać dziewczęta. Wersje te wydawały się nawet wiarygodne, gdyż w ostatnich dniach w Piotrkowie bawili jacyś tajemniczy eleganccy panowie, których zachowanie wzbudzało pewne podejrzenie.

Wczoraj rano policji udało sia dziewczyny odnaleźć.

Posterunek policyjny w jednem z miasteczek województwa poznańskiego przytrzymał uczenice w miejscowym hotelu. Dziewczęta dobrowolnie nie chciały wrócić do Piotrkowa, więc policja odstawiła je pod konwojem do rodziców.

Okazuje się, że dziewczęta chciały wyjechać do Bytomia.

Miały one kilkaset złotych, które otrzymały od rodziców na zapłacenie wpisu. Większą część gotówki zdążyły już roztrwonić.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że dziewczęta uciekły same z domu i wszelkie wersje z handlarzami żywym towarem okazały się nieprawdziwe.

Młodziutkie panienki chciały zostać gwiazdami filmowemi i zamierzały się zaangażować do jednej z berlińskich wytwórni. —d—

O kredyty na spłatę długów

starają się usilnie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości.

Jak się dowiadujemy, mimo ostatecznego przesądzenia przez ministerstwo skarbu sprawy spłaty przedwojennych długów hipotecznych, właściciele nieruchomości nie ustają w swych zabiegach w kierunku zmiany tego stanowiska.

Wobec tego jednakże, iż moratorjum przedłużone więcej być nie może, właściciele nieruchomości starają się o uzyskanie długoterminowych kredytów na ten cel.

W dniu wczorajszym stowarzyszenia łódzkie otrzymały pismo ze zrzeszenia związków własności nieruchomej z poleceniem zebrania materiałów, któreby mogłyby wpłynąć na przyznanie kredytów na spłatę długów.

W przyszłym tygodniu nadto wyjeżdża do Warszawy delegacja stowarzyszeń, która wraz z delegacją centrali odbędzie konferencję w ministerstwie skarbu.

Z drugiej strony dowiadujemy się, iż do sądu okręgowego wpływają codziennie prośby o przerachowanie i zasądzenie należności z tytułu przedwojennych długów hipotecznych. Pierwsza taka sprawa odbyć się ma w przyszłym miesiącu w wydziale cywilnym. (a).

Pisarze żydowscy—po polsku.

Dla czytelnika polskiego, nieznającego języka żydowskiego lub hebrajskiego literatura żydowska była dotąd terra incognita. Piękno i ideały dzieł koryfeuszów literatury żydowskiej i hebrajskiej, utwory pełne natchnienia i talentu nieznane są całej rzeszy inteligencji, która nie może zaznajomić się z twórczością żydowską w oryginałach. Nieznane są społeczeństwu polskiemu skarby twórczości żydowskiej, obce są jej nazwiska znanych na całym świecie pisarzy: Szolem Alejchema, Pereca, Asza, Abramowicza, Nomberga, Bialika, Segałowicza i innych.

Dzieła tych pisarzy przetłumaczone dawno już na wszystkie prawie języki narodów kulturalnych, spotkały się z najpochlebniejszą oceną krytyków, a dzięki specyficznemu sposobowi pisania, właściwemu autorom żydowskim, dzięki sentymentowi haftowanemu na humorze, dzięki wreszcie niezwykle ciekawym tematom — spotkały się ze szczerym zachwytem czytelników.

Wydawnictwo „Safrus" pod redakcją Samuela Wołkowicza przystępując do wydawania „Bibljoteki Pisarzy Żydowskich" podjęło się tej ważnej misji zaznajomienia ogółu, czytającego po polsku, z twórczością literacką żydowską.

W swoim czasie dzięki wydawnictwu temu ukazały się „Notatki Komiwojażera" Szolem Alejchema, „Motke Ganew" — Asza w przekładzie J. Appenszlaka i „Księga Zbiorowa" utworów pisarzy żydowskich w tłumaczeniu S. Wagmana.

Obecnie ukazała się w przekładzie polskim fascynująca powieść autora „Lasów polskich" — Józefa Opatoszu p. t. „Romans koniokrada".

W najbliższym zaś czasie ukażą się: cykl przepięknych nowel chasydzkich i opowieśli ludowych nieśmiertelnego I. L. Pereca, autora misterjum „W nocy na starym rynku", w tłumaczeniu Samuela Wołkowicza, doskonała powieść Z. Segałowicza „Cylka z lasu" w przekładzie Pauliny Appenszlakowej i tom nowel Nomberga w tłumaczeniu Celiny Meersonówny.

Nie ulega wątpliwości, że inicjatywa wydawnictwa „Safrus" wzbudzi wielkie zainteresowanie i znajdzie poparcie kół czytelniczych.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, wtorek, i w czwartek wieczorem po cenach popularnych oraz w sobotę o godzinie 4 popołudniu po cenach najniższych ciesząca się niesłabnącem powodzeniem sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway".

Premjera „Carewicza" z Al. Węgierko.

Jutro premjera „Carewicza", 3-aktowego dramatu G. Zapolskiej, niegranego dotychczas w Łodzi.

Rolę tytułową kreuje świetny artysta A. Węgierko, prowadzący jednocześnie reżyserję sztuki.

Rolę tancerki Soni odegra Karolina Lubieńska. Inne role ważniejsze pp.: Jerzy Chodecki, Kazimierz Kijowski, Antoni Kliszewski, Artur Socha, Maksymiljan Szacki, Ludwik Tatarski i Józef Winawer.

Bilety w kasie zamawiań.

W piątek po raz drugi „Carewicz".

„Długowłosy Karzełek i Królowa Gąska"

Efektowna bajeczka dla dzieci dana będzie po raz bezwzględnie ostatni w niedzielę o godz. 12 w południe.

Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wieczorem, w czwartek oraz w sobotę o godz. 5 popołudniu ostatnie trzy powtórzenia wybornej komedji Fodora „Sekretarka Pana Prezesa" z Stefanją Jarkowską, Winawerem i Zniczem w rolach głównych.

„Człowiek, Zwierzę i Cnota".

Swawolna, wesoła komedja - anegdota Pirandella grana będzie jutro, t. j. we środę i w piątek o godz. 10-ej wieczorem.

Bilety w kasie zamawiań Gostomskiego.

TEATR POPULARNY

Dziś w dalszym ciągu i codziennie punktualnie o godz. 8.20 wiecz. „Jojne Firułkes". G. Zapolskiej.

Z TEATRU „ARARAT".

Dziś o godz. 9.30 1 przedstawienie triumfującego programu p. n. „Łatki". Jutro o godz. 9 wieczorem odbędzie się długo - oczekiwany koncert żywego słowa, którego wykonawcą jest znakomity artysta scen zagranicznych i recytator p Herc Grosbart. W skład programu wchodzą perły literatury żydowskiej, jak utwory Pereca, Szoloma Alejchema, Halperna, Nadira i in.

Z TOWARZYSTWA im. „DANTE ALIGHIERI".

Staraniem Towarzystwa im. „Dante Alighieri" odbędzie się dzisiaj, we wtorek o godz. 9-ej wieczorem, w lokalu Miejskiej Galerji Sztuki odczyt profesora Władysława Horbackiego pod tytułem: Donatello — twórca stylu wczesnego Renesansu. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami świetlnemi.

Wejście dla członków bezpłatne, dla gości zł. 1.

WIECZÓR MUZYKALNO - WOKALNY.

W dniu 9 stycznia o godz. 8.30 wieczorem odbędzie się w sali Filharmonji przedstawienie muzykalno - wokalne przy współudziale: p. Dr-wej Markowiczowej (skrzypce), p. Sabiny Rosenblatowej (śpiew), p. dyr. Teodora Rydera (fortepian) oraz zespołu teatru „Ararat".

Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz towarzystw „Bykur Cholim" i „Uzdrowiska".

Bilety są do nabycia w kasie w dniu przedstawienia, t. i. 9 stycznia r. b. od godz. 5 popołudniu.

Z wystawy obrazów Romana Rozentala.

Wbrew utartej prawdzie, że sztuka istnieje i rozwija się jedynie w społeczenstwie, które żyje w powszechnym dobrobycie — wystawy obrazów w Łodzi są w obecnych materjalnie przecież bynajmniej, nie najlepszych czasach jakoś coraz częstszem zjawiskiem...

Na pohybel tym ciężkim czasem — sztuka plastyczna rozwija sie w Łodzi i rości sobie coraz większe pretensje do zajmowania konkretnego miejsca, w życ u społecznem naszego kominogrodu...

Przecież Łódź — jak o tem pisaliśmy dopiero niedawno — wydała już tylu wybitnych artystów, którzy mocą swego talentu zaznaczyli wyraźnie swe stanowisko w dziedzinie współczesnej europejskiej sztuki malarskiej— zagranicą...

Mimo to — rodzimi nasi artyści nie ustają w trudzie szturmowania do Łodzi również bezpośrednio, nietylko — via zagranica. Do nich zaliczyć trzeba art — mal. R. Rozentala, którego wystawa stoi otworem już od kilku tygodni,

Powodzenie, jakiem się cieszy mogłoby posłużyć niezgorszym dowodem, że szturmowanie to udaje się, że Łódź zaczyna już cenić również tych swoich artystów, których skali talentu nie zakwalifikował jeszcze autorytet zagranicy — którzy nie wysunęli się jeszcze poza granice kraju...

Szczupłe dwie salki wystawowe tego malarza mieszczą w sobie niezbyt wielki ilościowo, ale jakościowo jednak — jakże bogaty materjał..

Przeważają pejzaże — dorobek artystyczny, przywieziony z Kazimierza nad Wisłą" Bogaty w motywy malarskie ten zakątek Polski dostarczył — jak już tylu— również Rozentalowi tematów do szeregu świetnych płócien wśród których zwłaszcza takie jak: „Widok na kościół", „Dworek", „Klasztor w Kazimierzu" zasługują naprawdę na suma cum laude.

Artysta traktuje swój przedmiot lekko, nie kopjuje niewolniczo danego fragmentu natury, lecz przepuszcza go przez pryzmat swego temperamentu, stylizuje indywidualnie i tworzy w ten sposób wielce wartościowe objekty sztuki dekoracyjnej. Cechuje je przedziwna lekkość, pogoda, słoneczny, radosny nastrój — rezultaty, do których malarz dochodzi jedynie po długiej, żmudnej pracy, po mozolnem wnikaniu w tajniki kunsztu oraz właściwości objektu — świateł i cieni w przyrodzie.

Wielką pracę widzimy również w portretach pendzla Rozentala. Taki n.p. „Portret kobiety" jest wymownym dowodem powagi, z jaką artysta traktuje zadanie portrecisty. Kładzie on na portret indywidualne piętno swego talentu, nie zatracając zarazem nic z indywidualności psychicznej objektu.

I te prace jego, jak również liczne rysunki, zdradzające pewną siebie rękę, świadczą dobitnie o pierwszorzędnej indywidualności artystycznej ich twórcy. Wszędzie widać niepowszedni pietyzm w stosunku do sztuki głęboki zmysł artystyczny przemawia z każdego płótna, które barwnością, lekkością i dekoracyjnością swą śmieje się do widza

W tych dniach magistrat zakupił na własność miasta jeden z dużych krajobrazów Rozentala. Jest to niewątpliwie zasłużony dowód uznania dla artysty, który oddaje się swej sztuce z tak rzetelnym zapałem i zamiłowaniem. **J. Z.**

RADJOPROGRAM

WTDREK, 8-go STYCZNIA

11.56—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10—13.00 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.15—14.50 — Przerwa. 14.50—15.10 — Komunikaty. 15.10—16.00 — Przerwa. 16.00—16.15 — „Chwilka lotnicza" — wygłosi p. Kaz. Maszałówna. 16.15—16.45 — Program dla dzieci w wykonaniu p. Henryka Ładosza. 16.45—17.00 — Przerwa. 17.00—17.25 Odczyt pod tytułem „Gry sportowe w Polsce" — wygłosi p. Tadeusz Chrapowicki. 17.25—17.50 Transmisja odczyt u z Katowic. 17.55—18.50 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkeistra Polskiego Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego i inni. 18.50—19.10 — Rozmaitości. 19.10—19.25 Aktualja — wygłosi p. Bolesław Celiński. 19.30—19.55 — Odczyt p. t. „Nobel — wynalazca dynamitu" — wygłosi inżynier Eug. Porębski. 19.55—20.30 — Przerwa. 20.30 — Koncert międzynarodowy. Transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina i Zagrzebia. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Emila Młynarskiego, dyrektora Opery Warszawskiej, prof. Zofja Rabcewiczowa (fort.), Adam Dobosz, art. Opery Warszawskiej (tenor) i profesor Ludwik Urstein (akomp.). Po audycji komunikaty: policyjny sportowy, nadprogram, komunikaty Polskiej Ajencji Telegraficznej, oraz retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Palace.

W jarzmie grzechu.

Wyświetlany obecnie w kinoteatrze „Palace" film „W jarzmie grzechu" zasługuje na specjalne wyróżnienie ze względu na wysokie walory artystyczne i niezwykle interesującą treść.

Punktem kulminacyjnym jest zatoniecie łodzi podwodnej „Atalanta". Załoga składająca się z kilkunastu ludzi znajduje się wiele godzin pod wodą w oczekiwaniu ratunku. W kabinach jest coraz mniej powietrza. A równocześnie w głębinach rozgrywa się straszny dramat między kapitanem łodzi, a jego porucznikiem: między mężem a kochankiem.

Niezwykłe tło obrazu, w którem z finezją odtworzony został powikłany romans miłosny sprawia na widzach nieopisane wrażenie.

Słynna Suzy Vernon, niepospolicie piękna gwiazda ekranu, odtwarza rolę narzeczonej porucznika. A słodka Lilian Hall - Davis ujmuje wszystkich swą wzruszającą grą.

Ilustracja muzyczna pod batutą M. Lidauera — świetna.

KONCERT TOW. ŚPIEW. „LUTNIA".

Po przeprowadzeniu reorganizacji chórów Tow. Śpiew. „Lutnia" (liczącego obecnie około 85 członków) występuje po dłuższej przerwie z pierwszym własnym koncertem, zakrojonym na szerszą skalę, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 13 b. m. w Sali Filharmonji o godz. 4-ej po południu. Udział w koncercie biorą: Chóry męski i mieszany pod dyr. Aleksandra Choruby oraz soliści: Helena Fotygu (śpiew), Stanisław Frydberg (skrzypce) i Julian Kerger (śpiew). Bardzo bogaty i urozmaicony program powyższego koncertu wzbudzi niewątpliwie w szerszych kołach naszego miasta wielkie zainteresowanie. Bilety w cenie od 1 zł do 6 zł. nabywać można zawczasu w kasie Filharmonii.

W. I. Z. O

Korzystając z pobytu w naszem mieście palestyńskiej delegacji, zrzeszenie kobiet żydowskich „W. I. Z. O." uprosiła członka delegacji, znanego literata żydowskiego z Palestyny p. Natana Bystryckiego o wygłoszenie odczytu, jutro 9-go stycznia o godz. 9-ej wiecz. w lokalu Stow przy Al. Kościuszki 21.

P. Bystrycki mówić będzie na temat „Kobieta żydowska, a nasza nowa legenda". Odczyt ten ze względu na osobę prelegenta wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Wejście dla członków i wprowadzonych gości bezpłatne.

Przejechanie

Na ulicy Kijowskiej dostał się pod koła samochodu 34-letni Józef Kłosowski, zamieszkały przy ulicy Nawrot 91. Pogotowie udzieliło mu pomocy.

Zatrucie gazem

W dniu wczorajszym uległa zatruciu gazem świetlnym 14-letnia Stanisława Lokowska, służąca (Piotrkowska 114). Dziewczyna, udając się na spoczynek nocny, zapomniała zakręcić kurka maszynki gazowej. Wezwano do niej pogotowie, które udzieliło dziewczynie pierwszej pomocy, poczem przewiozło ją do szpitala.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 styczn a 192

Mamy jaknajlepsze możliwości

W kilku artykułach próbowaliśmy w dniach ostatnich zestawić wyniki roku ubiegłego w poszczególnych dziedzinach naszego życia gospodarczego. Spróbujemy obecnie wyniki te ująć syntetycznie a zarazem odpowiedzieć na doniosłe pytanie pro futuro: konjunktura czy początek kryzysu.

Poprzednio omawialiśmy sprawy budżetu polskiego, waluty, rynku pieniężnego, rolnictwa handlu, przemysłu z oddzielna. Okazało się, że we wszystkich dziedzinach zaznaczył się na przestrzeni ubiegłych dwunastu miesięcy rozwój.

Rozrósł się budżet państwowy, wykazując poważną ekspansję zarówno w wydatkach konsumpcyjnych jak i t. zw. inwestycyjnych, zarazem wydatnie wzrosły dochody skarbu. Rynek pieniężny wykazuje wzrost obiegu; wzrosły obroty kredytowe instytucji finansowych publicznych i prywatnych. Przemysł wykazuje zwiększony stan zatrudnienia, cyfry przepracowanych robotniko - godzin i produkcji. Objektywne znamiona obrotów handlowych w handlu krajowym i zagranicznym (bilans handlowy), naładunek kolejowy, cyfry podatku obrotowego i opłat stemplowych) dają wynik podobny.

Słowem mieliśmy postępy konjunktury. Postępy te zaprzeczyły krytycznym prognozom jakie z poważnych stron stawiane były przed rokiem, a w dużej mierze odpowiedziały zapowiedziom optymistów.

Czy jednak konjunktura roku ubiegłego nie zawierała w sobie niektórych znamion nadciągającej burzy? Z pewnością — tak. Znanem jest i uznanem, że każda konjunktura niesie na swej fali zalążki kryzysu. Te krytyczne objawy albo zostają zniszczone w dalszym biegu fali przez kontrakcję objawów przeciwnych, albo rozwijając się wytwarzają stan rzeczy, wyrażający pełny obraz kryzysu.

W zakończeniu roku ubiegłego dość powszechnie dopatrywano się objawów krytycznych we wzrastającej ciasnocie pieniężnej, trudnościach zbytu artykułów przemysłowych i rolnych oraz w deficycie obrotu towarowego z innemi państwami.

Dość powszechnie zgadzano się także co do źródeł tych objawów krytycznych. Dopatrywano się tych źródeł mianowicie w zbyt szybkiem tempie „rozbudowy" gospodarczej. Określenie, na które wolno się zgodzić, skoro przez odpowiednie zastrzeżenia wykluczy się możliwość opacznego, a zarazem niebezpiecznego rozumienia jego sensu.

Niewątpliwie zbyt szybkie jest tempo rozbudowy konsumpcji, zwłaszcza związków publicznych. To samo powiemy o niektórych inwestycjach, a przedewszystkiem, tych które niezupełnie słusznie na to miano zasługują ponieważ nie stają się warsztatem bezpośrednio rentującej pracy.

Jeżeli w odniesieniu do tych objawów pożądane jest tłumienie to pozatem życiu gospodarczemu wystarczy pewne zahamowanie tempa, które pozwoli na sharmonizowanie wyników gospodarczych poszczególnych dziedzin i nabranie tchu do dalszych postępów. Niewątpliwie w krajach innych, które jednocześnie z nami (może w innej skali o ile chodzi o rozmiary) przechodziły okres wysoko - konjunkturalny, już widocznem jest pewne hamowanie tempa i nabieranie tchu (Niemcy).

W każdym razie pożądane byłoby, aby państwo tłumiło czy hamowało życie gospodarcze raczej bezpośrednio w swym własnym organiźmie, aniżeli w gospodarstwie prywatnem zapomocą polityki, która tutaj musiałaby być ponad możności aparatu biurokratycznego delikatną i skomplikowaną.

W każdym razie z zastrzeżeniami wynikającemi z uwag powszechnych trudno wyznawać pesymizm a outrance co do konjunktur roku rozpoczętego przed paru dniami. Wydaje się, że istnieją duże szanse po temu, aby rok ten stał się, jeżeli nie rokiem dalszego postępu, to rokiem utrwalania się, porządkowania i koordynowania postępów osiągniętych w latach poprzednich — od połowy 1926.

Dr. A. Z.

Na rynku bawełnianym
panuje cisza międzysezonowa.

Rynek wyrobów bawełnianych, po zakończeniu okresu świątecznego, w dalszym ciągu żadnych umów nie wykazuje.

Charakterystyczną cecha handlu hurtowego jest nadal zupełna cisza i kompletny brak zainteresowania ze strony odbiorców zamiejscowych.

Ruch w detalu przed świetami wypadł, dorocznym zwyczajem, nader pomyślnie, lecz daleko nie w takim stopniu, który mógłby się dodatnio odbić na kształtowanie się konjunktur w hurcie w obecnym przedsezonowym czasie.

Okres obecny znamionuje zastój tem większy, iż kupiectwo zobligowane jest teraz płaceniem szeregu należności podatkowych w postaci patentu zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego za rok ubiegły i t. d.

Sytuacja więc, która sie rozwinęła od końca listopada, utwierdza nas w przekonaniu, iż kampanja zimowa jest już ostatecznie zlikwidowana. Naogół stwierdzić trzeba, iż sezon ubiegły wypadł niepomyślnie.

Łódzkie składy hurtowe zostały przeważnie z zimowego towaru wysprzedane, lecz moment ten nie jest decydujący, gdyż przebieg handlu na prowincji nie daje gwarancji, iż produkcja zimowa została przez rynek skonsumowana.

Ostatecznie więc zwężenie pojemności rynkowej uwidoczniło sie nader silnie, co będzie miało poważny wpływ na kształtowanie się sytuacji w sezonie następnym, oraz osłabi znacznie odpowiedzialność kredytową odbiorców.

Sytuacja w zakresie kredytowym nie jest narazie dostatecznie wyświetlona. Można tylko stwierdzić, iż o większym niebezpieczeństwie postawienia pod znakiem zapytania wartości portfeli wekslowych, uzyskanych ze sprzedaży zimowego towaru, nie ma mowy. Liczyć się mimo to należy, iż nader poważny odsetek tego portfelu nie zostanie honorowany.

Dotychczas napływ zaprotestowanych weksl jest znaczny, lecz podkreślamy to z naciskem ,obejmuje jedynie słabszą zasadniczo klijentele.

Zawieszenie wypłat poważniejszych firm miejsca jeszcze nie miały.

Podkreślić wypada, iż energiczna walka z niesumiennością dłużników, podjęta przez wszystkie organizacje kupieckie spowodowała już pozytywne rezultaty i w dużym stopniu przyczynia się do panowania stosunków kredytowych.

Powyżej naszkicowany stan rzeczy przypuszczać pozwala, iż wznowienie obrotów w handlu wyrobami bawełnianemi nie nastąpi przed sezonem letnim, którego nadejścia spodziewać się trzeba najwcześniej z końcem bieżącego miesiąca.

Na pierwszy ogień pójda, jak zwykle, towary białe, przyczem rynek tych wyrobów na skutek braku zapasów u odbiorców i pomyślnego przebiegu ożywienia przedświątecznego wykaże się najprawdopodobniej pomyślnie. Mimo poważnych posunięć, jakie nastapiły ostatnio, dzięki powstawaniu kartelu przędzy oraz konwencjom wełny, w handlu wyrobami bawełnianemi, naszem zdaniem, nie będą przeprowadzone akcje, normujące warunki sprzedażne. Rozmowy, jakie się w tym kierunku toczyły w roku ubiegłym (również w styczniu) obecnie nie są nawet podejmowane.

Również w kształtowaniu sie cen nie należy się spodziewać wahań.

—C.—

W notesiku businessmana.

Łódź, 8 stycznia.

WOBEC OTWORZENIA LINJI AUTOBUSOWYCH przez państwo(co jest zamierzone na najbliższą przyszłość), ministerstwo komunikacji zamierza zarazem unormować sprawę prywatnych linij autobusowych. Władze są zdania, że należy ująć ten ruch w karby koncesji i unormować w ten sposób powstawanie przedsiębiorstw autobusowych, nie dopuszczając do tego na trasach, zajętych przez ministerstwo komunikacji.

W związku z tem projektuje się opracowanie noweli do ustawy przemysłowej, mianowicie dołączenie do spisu przedsiębiorstw wymagających koncesji także przedsiębiorstw komunikacji autobusowej.

RADA SPOŻYWCÓW odbywa swe obrady. Na porządku dziennym sprawa wprowadzenia cła na pszenicę (cła wywozowego).

ZWYŻKA KOMORNEGO nastąpi w domach rządowych. Wskutek zarządzonej zmiany odnośnych zarządzeń komorne w domach rządowych obliczane będzie nietylko w zależności od liczby izb mieszkalnych, lecz od liczby wszelkich ubikacyj w mieszkaniach. Nowy system obliczania przyczynia się do znacznej zwyżki komornego.

DLA EMIGRACJI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH konsulat zarejestrował już znaczna liczbę żon i dzieci, zamierzających wyjechać do mężów lub ojców, nie będących obywatelami amerykańskiemi.

Liczba ta jest, dotychczas, tak duża, że niema nadziei, aby wszyscy zarejestrowani mogli otrzymać karty wstępu i wizy.

Niemniej jednak, osoby należące do tej kategorji wychodźców, winny, dla własnego dobra, przesłać podania swe do konsulatu amerykańskiego, aby tą drogą zapewnić sobie możliwie bliską kolejność złożenia podań o uzyskanie karty wstępu.

CA 85 PROC. BURAKÓW zostało już przerobionych w kampanji cukrowej. Według ostatnich sprawozdań cukrowni, ogólny przerób buraków obliczyć można na ca. 2.400.000 t., a produkcję cukru na 350.000 t. wartości cukru białego.

ROKOWANIA HANDLOWE polsko - francuskie mają jak wiadomo doprowadzić do zmiany konwencji z roku 1924, która obecnie nie zadawala już żadnej ze stron. Z punktu widzenia interesów Polski zachodzi obecnie konieczność uzupełnienia części celnej konwencji przepisami, któreby nam zapewniły na rynku francuskim równość warunków konkurencyjnych z innemi państwami; przytem dla szeregu artykułów wywozu polskiego konieczne będzie ścisłe ustalenie warunków, według których będą one dopuszczone na rynek francuski.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 7-go stycznia 1929 r.

GOTÓWKA.

Dolary 8.88 i pół.

CZEKI.

Belgja 124.—, Holandja 358.35, Londyn 43.26 3/4, 43.26, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.87 i pół, 34.87, Praga 26.41, Szwajcarja 171.76, Wiedeń 125.45, Włochy 46.72 i pół, Marka niemiecka 212.20.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WARSZAW-
z dnia 7-go stycznia 1929 r.

Bank Dyskontowy 134.50, 135.—, Bank Handlowy 120.—, Bank Polski 195.—, 197.—, 195.—, Siła i Światło 110.—, 111.—, 110.—, Cukier 56.—, Węgiel 100.—, Lilpop 38.75, 38.50, 38.75, Modrzejów 34.50, 34.75, Parowozy 30.—, Starachowice 41.—, 40.75.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 114.—, 116.25, 115.50 dolarówka 105.—, 104.75, 105.—, 5 proc. konwersyjna 67.—, 5 proc konwersyjna kolejowa 60.—, Kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94.—, 7 proc. Banku Gosp. Krajowego 84.—, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 49.—, 49.75, 8 proc listy zastawne ziemskie zł. 76.—, 5 proc. m. Warszawy zł. 54.25, 54.50, 8 proc. m. Warszawy zl. 69.75, 70.25, 8 proc. m Łodzi 63.25, 10 proc. m. Siedlec 69.50.

Notowania bawełny.

Liverpool 5 stycznia. Bawełna amerykańska, zamknięcie: styczeń 10.21, luty 10.22, marzec 10.26, kwiecień 10.28, maj 10.31, czerwiec 10.27, lipiec 10.27, sierpień 10.20, wrzesień 10.14, październik 10.08, listopad 10.03, grudzień 10.03, loco 10.43.

Liverpool, 5 stycznia. Bawełna egipska, zamknięcie: styczeń 18.45, marzec 18.70, maj 18.86, lipiec 18.92, wrzesień 18.85, listopad 18.87 loco 19.00.

Aleksandrja, 5 stycznia. Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaridis: styczeń 37.26, marzec 37.38, maj 38.15, listopad 38.13. Ashmouni: luty 22.80, kwiecień 23.19, czerwiec 23.54, październik 23.96.

Nowy York, 5 stycznia. Bawełna amerykanska: Otwarcie: styczeń 19.79 — 19.80, marzec 19.82 — 19.85, maj 19.86 — 19.87 lipiec 19.50 — 19.52, październik 19.25.

Środek: marzec 19.89, lipiec 19.57. z z

Zamknięcie: styczeń 19.72 — 19.74, luty 19.76, marzec 19.80 — 19.82, kwiecień 19.81, maj 19.82 — 19.83, czerwiec 19.65, lipiec 19.46 — 19.47, sierpień 19.37, wrzesień 19.28, październik 19.19, listopad 19.22, loco 20.00.

6 dni i 6 nocy w powietrzu

przebywał samolot amerykański.

Nowy Jork, 7 stycznia

Samolot „Question Mark" bije wszelkie rekordy długotrwałości lotu, znajdując się już 135 godzin w powietrzu. Przestrzeń przebyta przez samolot przekracza 10 tys. mil.

W niedzielę po południu zauważyli lotnicy, iż motor działa coraz gorzej. Wobec tego wznieśli się na wysokość 4000 metrów, aby być na wszelki wypadek gotowymi do wylądowania, gdy motory zawiodą.

Pod wieczór motory zaczęły działać normalnie.

Lotnicy czują się naogół dobrze, dokucza im jedynie zimno, gdyż podczas dostarczania samolotowi benzyny, szyby w oknach uległy rozbiciu.

Olbrzymie tłumy ludzi obserwują z ciekawością zaopatrywanie szybującego w powietrzu samolotu w benzynę.

Brak chleba w Rosji.

Aresztowanie kupców zbożowych.

Moskwa, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna).

Wobec nowych trudności aprowizacyjnych, które ujawniły się w Moskwie w przededniu święta Bożego Narodzenia według kalendarza prawosławnego i spowodowały wśród ludności wielkie zdenerwowanie, rząd sowiecki wkroczył na drogę masowych aresztowań wśród osób, które miały rzekomo przyczynić się do braku chleba w Moskwie. Aresztowano przeszło 60 kupców zbożowych, w tej liczbie niejakiego Worobjowa, który należał do komitetu giełdy zbożowej. Aresztowania te nie zmieniły na lepsze sytuacji aprowizacyjnej, wprowadzając jedynie zamęt i panikę na rynku zbożowym.

Moskwa 7 stycznia

Zanosi się znowu na poważne przesilenie aprowizacyjne. Wszelkie próby. rządu sowieckiego, spowodowania włościaństwa do oddawania do magazynów państwawych zboża nie udały się. W październiku jeszcze rolnicy oddali 2.500.000 ton, a już w miesiącu następnym oraz grudniu tylko jeden miljon ton. W Leningradzie władze sowieckie wobec braku zboża przeszły do sprzedawania czarnego chleba członkom partji komunistycznej. Niecziłonkowie muszą płacić za czarny chleb w wolnym handlu znacznie wyższe ceny.

Bandyta uczciwie pracował,

lecz przypadek wydał go w ręce policji.

Od dwuch lat policja łódzka tropiła Henryka Pirowskiego, groźnego bandytę, który swego czasu dokonał wielu krwawych napadów.

Pirowski ongiś stał na czele groźnej szajki. Wszyscy członkowie bandy w końcu dostali się w ręce policji, a jedynie Pirowski wymknął się z gęsto zastawionych sieci.

Dopiero przed kilku dniami do urzędu śledczego w Łodzi złosiła się pewna dziewczyna, której zeznania przyczyniły się do ujęcia bandyty.

Dziewczyna ta niedawno zawarła znajomość z młodym mężczyzną, który jej się przedstawił jako Paweł Wirowski, inkasent pewnej firmy łódzkiej. Wirowski szybko zdobył jej zaufanie. Wkrótce zaręczyli się i przygotowywali się już do ślubu.

Niedawno dziewczyna otrzymała tajemniczy anonim tej treści:

— „Strzeż się Wirowskiego. To nie jest jego właściwe nazwisko. Wirowski jest znanym bandytą i pewno chce ciebie zamordować, bo przypuszcza, że masz pieniądze. Serdeczny przyjaciel".

Dziewczyna list ten pokazała Wirowskiemu. W. nie dał absolutnie poznać po sobie, że przejął się tem ostrzeżeniem i wykpił nieznanego informatora.

Od tego dnia przestał jednakże do niej przychodzić. Dziewczynie wydało się to podejrzane i za poradą rodziców zdecydowała się zwrócić do policji.

Władze wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie, które szybko dało pozytywne rezultaty.

Okazało się, iż tajemniczy narzeczony był znanym bandytą Pirowskim. P. od dwuch lat rzeczywiście pracował w jednej z firm łódzkich pod przybranym nazwiskiem Wirowskiego i nikt oczywiście nie wiedział o jego kryminalnej przeszłości.

Jak ustalono, w ciągu tych dwuch lat bandyta wzorowo się sprawował i był bardzo pojętnym i pracowitym inkasentem.

Wczoraj aresztowano go.

Pirowski przyznał się do starych grzechów. Policja osadziła go w więzieniu.

as.

Fabryka kaloszy w Rydze

spłonęła doszczętnie.

RYGA, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Wczoraj wybuchł pożar w ryskiej fabryce kaloszy. Spłonęła doszczętnie wielka hala maszyn.

Straty narazie jeszcze nie obliczone, oceniają je jednak na 200 tysiecy łatów.

Przyczyna pożaru nie została narazie ustalona, istnieją jednak podejrzenia, że dokonane tu zostało podpalenie przez wydalonych z fabryki robotników komunistów. Praca w fabryce będzie musiała być przerwana na okres mniej więcej półroczny.

Nacjonaliści gdańscy

chcą złożyć hołd Wilhelmowi.

Gdańsk, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Tutejsze organizacje nacjonalistyczno-niemieckie rozpoczęły agitację, mającą na celu zebranie jaknajwiększej ilości podpisów pod adres hołdowniczy, jaki organizacje te mają zamiar wysłać do b. cesarza Wilhelma w dniu jego imienin t. j. w dniu 27 stycznia.

Komisja odszkodowań zbierze się 10 b. m.

Paryż, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisa odszkodowań odbędzie w dniu 10 stycznia r. b. posiedzenie na którem prawdopodobnie wyznaczeni zostaną rzeczoznawcy belgijscy, angielscy, francuscy, japońscy i włoscy, którzy zajmą się ostatecznem uregulowaniem zagadnienia odszkodowań.

Komisja oczekuje ostatecznej odpowiedzi od rządów zainteresowanych.

Układ grecko-turecki.

Wiedeń, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki donoszą z Aten, że włoski podsekretarz stanu Grandi przybywa w najbliższą sobotę do Aten, gdzie zabawi przez trzy dni jako gość rzadu greckiego.

Jak słychać Grandi kontynuować będzie swe wysiłki w celu doprowadzenia do skutku układu grecko-tureckiego.

— Dzienniki argentyńskie donoszą o aresztowaniu w Paragwaju 2 niemców pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Boliwji.

— Biuletyn z godz. 11.30 podaje, iż król Jerzy spędził dość dobrze noc, pozatem w stanie jego zdrowia niema żadnej zmiany.

Śnieg jako smakołyk

Przechowuje się dobrze w kraterach wulkanów

Etna, o której wybuchu czytaliśmy niedawno tak wiele, w czasach spokojnych dostarcza wielu handlarzom w Katanii oraz innych pobliskich miejscowości bardzo ważnego surowca: jest nim śnieg, który w wygasłych kraterach wulkanu da się przechowywać aż do późnego lata, szczególnie, jeśli go z nadejściem wiosny przykryć grubą warstwą popiołu.

Śnieg ten, od czasu do czasu odgrzebywany i w stanie zupełnego zamrożenia z wielkim trudem dostarczany do miast, służy do przyrządzania różnych smakołyków chłodzących i lodów, które włosi lubią tak bardzo.

W dalekim Afganistanie śnieg wywożony jest z wysokich gór latem w doliny, używa go się także do przyrządzania chłodzących legumin czy słodyczy, których bardzo znaczne ilości zjadają mieszkańcy Kabulu.

W dawnych Chinach był zwyczaj przyrządzania herbaty na wodzie ze śniegu.

Ludy dalekiej północy czy wschodu, jak np. eskimowie, mieszkańcy stepów sybirskich czy też tybetańczycy w ciągu zimy stale gotują nie na wodzie, lecz na śniegu. W tych krajach śnieg, nie przesycony ani dymem ani kurzem, jest dość czysty i dlatego bez żadnej szczególnej szkody może być używany do gotowania.

Natomiast u nas gotowanie na śniegu nie byłoby rzeczą dobrą, skoro najnowsze badania, dokonane w St. Zjednoczonych, wykazały że w pobliżu wielkich miast powierzchnia śniegu o obszarze kwadratowego kilometra pokrywa się w ciągu trzech tygodni warstwą pyłu i sadzy, która waży 2 i pół tonny! Co zaś gorsze, że śnieg chciwie wchłania pył i sadze.

Nic dziwnego więc, że śnieg w mieście już po paru dniach nawet zupełnie czernieje.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam wszystkich kupców, że w Łodzi znajduje się grupka młodzieży, która wypisuje weksle i nie płaci. Między innemi Wigdor Brzyski jako żyrant. Ja ojciec jego L. Brzyski ostrzegam, że nie jestem odpowiedzialny za te weksle.

Z poważeniem
L. Brzyski
Łódź, Wschodnia 25.

Sędzia Komisarz upadłości spółki firmowej „Frenkel i Żółtkowski" podaje do publicznej wiadomości, że

Dnia 3-go stycznia 1929 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, Wydział Handlowy, postanowił:

1) Ogłosić upadłość spółce firmowej „Frenkel i Żółtkowski" oraz jej spólnikom Samuelowi Frenklowi, Salomonowi Frenklowi i Aronowi Żółtkowskiemu.
2) Chwilę ogłoszenia upadłości oznaczyć na dzień 20 grudnia 1928 roku, tymczasowo.
3) Zamianować Sędzią komisarzem sędziego handlowego Szulcą.
4) Zamianować kuratorem upadłości adwokata Aleksandra Taraborkina.
5) Nakazać opieczętowanie kantoru, składu, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują.
6) Dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H.
7) Uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku.
8) Wyrok zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.
9) Odpis wyroku zakomunikować prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Wskutek powyższego wierzyciele upadłego oraz dłużnicy obowiązani są donieść bezzwłocznie kuratorowi adwokatowi Taraborkinowi (Pabjanice, ul. Zamkowa 7 lub w Łodzi, Zachodnia 72) lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Łodzi o swoich pretensjach do upadłego i należnościach, które im przypadają chociażby terminy ich płatności nie nastąpiły, a także o wszelkiem majątku, sumach pieniężnych i funduszach, należących się od nich upadłej firmie, bądź też znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzaniu.

Kurator upadłości
Adwokat A. Taraborkin
Łódź, Zachodnia 72

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 21 stycznia r. b. o godz. 12-ej stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, pokój Nr. 57-a osobiście lub przez pełnomocników, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz
Paweł Szulc
Łódź, Zawadzka 16.

Dziś, we wtorek, dnia 8 stycznia r.b. w lokalu Klubu Towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, ul. Piotrkowska 73, odbędzie się

Towarzyska gra w lotto

Wstęp wolny dla członków, ich rodzin i wprowadzonych gości.

Początek o godz. 9-ej wieczór.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

W GRYPIE
TYLKO

CHININOPHYTINA.

ZAPYTAJ SIĘ LEKARZA.
Do nabycia w każdej aptece.

Poszukuję elegancko umeblowanego
POKOJU

z oddzielnem wejściem z klatki schodowej w centrum miasta. Oferty sub „K. M." do admin. „Republiki".

Młody rutynowany
sprzedawca

z kilkuletnią praktyką w pierwszorzędnych magazynach zagranicą, poszukuje posady. Wymagania skromne. Łask. oferty sub „Grzeczna usługa" do adm. „Republiki".

Majster

do wyrobu nici do szycia, cerowania i wełny do wyszywania (włóczką) oraz podobnych artykułów poszukiwany od zaraz.

Pożądane są pierwszorzędne referencje. Oferty sub „B. H. 23" do administracji niniejszego pisma. 11

LAKIER DO PAZNOKCI POPY-LIBERTI NAJLEPSZY

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA biały pokój panieński, mało używany. Obejrzeć można od godz 1.30 do 3.30. Sienkiewicza 6, mieszkanie 16. 9

KASA ogniotrwała pancerna okazyjnie do sprzedania. Oferty do „Republiki" pod „I. B.". 12

SAMOCHÓD Tatra w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Przejazd 30, m. 1. 13

RURY żebrowe do ogrzewania sprzedam. Oferty pod „Żebrowe"

PIANINO na całometalowej płycie, struny krzyżowe w stanie bardzo dobrym, czarne, sprzedam niedrogo, oglądać można od 10—12 i od 4—7, Piotrkowska 185, oficyna, parter m. 3.

SKLEP dobrze prosperujący do sprzedania. Wiadomość: Główna 31, lewa oficyna I piętro, Ewich. 8

Lokale

BANKOWIEC poszukuje pokoju, dwie osoby, używalność prymusa. Oferty z ceną sub: „60". 15

POKOJU nieumeblowanego przy izr. rodzinie poszukuję dla młodego małżeństwa. Zapłacę za kilka miesięcy zgóry. Wiadomość: Narutowicza 49 u p. Lewkowskiej, telefon 69-46.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Nawrot 34, m. 2. 9

UMEBLOWANY pokój frontowy z niekrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz (izraelicie). Gdańska 26. parter, m. 2. Wieczorem wejście z Zawadzkiej 30.

DO ODDANIA 2 pokoje z kuchnią z powodu wyjazdu. Lipowa 31. Szypper. 10

MIESZKANIA, lokale pokoje umeblowane poszukuje i poleca Biuro agent „Potruch". Traugutta 4. Tel. 41-01.

PÓŁ SKLEPU z wystawą w centrum miasta do oddania bez odstępnego. Oferty pod „Sklep".

LOKAL składający się z 2-ch ubikacyj oraz kotłowni, kantorku składu, stajni, szopy z koncesją na prowadzenie farbiarni od pierwszego lutego r. b. do wynajęcia. Wiadomość Leszno 34 u gospodarza.

KAWALER poszukuje pokoju przy cichej rodzinie, najchętniej u osoby samotnej. Oferty sub „N. N.".

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Wiadomość Konstantynowska 30 m. 34.

PRZYJMĘ pana na mieszkanie. Wiadomość Odyńca 44 u gospodarza.

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu. Oferty pod „Centrum" do „Republiki".

INTELIGENTNA izraelicka rodzina przyjmie dwóch solidnych panów lub uczniów z całodziennym utrzymaniem. Pokój frontowy, słoneczny z niekrępującem wejściem. Zawadzka 33 m. 8, front, II p. Udzielam informacji od 2 do 6.

2 POKOJE z kuchnią przy tem ładny sklep, nadający się na biuro. Piramowicza 2, m. 26, Tylko między 12—2.

1—2 pokoje wynajmę solidnemu panu. Nowo - Cegielniana 12, m. 6

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa, Żórawia Nr. 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo.

BIURALISTKA poszukuje pracy biurowej. Wymagania skromne. Referencje dobre. Oferty sub: „R. D." do administracji gazety. 8

INTELIGENTNA panna z siedmioklasowem wykształceniem poszukuje kondycji na wyjazd. Oferty sub „Inteligentna".

MŁODZIENIEC z lepszej rodziny z ukończeniem 7 klas gimnaz. poszukuje za poręczeniem odpow. pracy biurowej. Oferty pod „B. G." do administracji „Republiki".

POTRZEBNA wykwalifikowana szpularka do fabryki pończoch. Pusta 7.

MŁODA panienka przyjezdna, poszukuje posady do dzieci. Zna się dobrze na gospodarstwie, szyciu, wyszywaniu i t. d. Porozumieć się telefonicznie od 7—10 wieczór Nr. 19-27.

SŁUŻĄCA umiejąca gotować, poszukiwana. Zgłosić się z świadectwami, ul. Wólczańska Nr. 17, podwórze I p. 10

CHŁOPIEC biurowy poszukiwany. Oferty pod „Reg." do administracji gazety. 10

DO LABORATORJUM chemicznego potrzebny chłopiec (izraelita). Zgłosić się Piotrkowska 117, m. 38, inż. Rozenfeld.

INTELIGENTNA freblanka przyjmie kondycję na skromnych warunkach. Oferty dla „Ireny".

SALA FILHARMONJI

Niedziela, dnia 13 stycznia o godzinie 4-ej po południu

KONCERT

Tow. Spiew. „LUTNIA" w Łodzi

Udział biorą:

CHÓRY MĘSKI i MIESZANY

pod dyr. ALEKSANDRA CHORUBY

oraz soliści:

HELENA FOTYGO (Śpiew)

STANISŁAW FRYDBERG (Skrzypce)

JULJAN KERGER (Śpiew)

Przy fortepianie: Prof. Zozula, Dr. Żebrowski Antoni Michałowski.

Szczegóły w programach.

Bilety w cenie od 1 zł. do 6 zł. sprzedaje kasa Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2-ej oraz od godziny 4-ej do 7-ej wiecz.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista chorób skórnych i wenerycznych
przeprowadził się
na ul. **Andrzeja 5**
Przyjmuje od 8—10 i od 5—9.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

JEDEN lub **dwa pokoje**
telefon dla solidnego pana lub na biuro, Andrzeja 7, m. 8 front

---

Lekarz-Dentysta
WAJNER
Piotrkowska 73
Spec. usuwanie zębów zupełnie bez bólu.
Zęby sztuczne na dogodnych warunkach.

Szyk Dziecięcy
Piotrkowska 82
poleca
wszelkiego rodzaju ubiory dla dziewcząt i chłopców, bieliznę i trykotaże
Warunki dogodne.

Asystentka
na godziny popołudniowe
poszukiwana
od zaraz. Zgłosić się do lekarza-dentysty, Główna 51

Inteligentny chłopiec
który ukończył kursy wieczorowe ze znajomością introligatorstwa
poszukiwany
Zgłoszenia do sekretarjatu Stowarzyszenia Szachistów Moniuszki 1 od 6—7 86—10

Wykwintny MANICURE 70 groszy
Piotrkowska 10
Specjalnie urządzony salon

POSZUKUJĘ posady ekspedjentki, złożę kaucję 800 złotych. Oferty pod „800" do adm. „Republiki".

POTRZEBNA panna do półtorarocznego dziecka. Zgłaszać się od godz. 3 p. p. Jedwab, Andrzeja 38.

MATURZYSTKA, wybitnie zdolna, inteligentna, szybko orjentująca się, pisze biegle na maszynie, zna buchalterję, posiada praktykę biurową — poszukuję posady. Wymagania skromne. Oferty sub „O. P. R." 30

POTRZEBNY zdolny szofer sumienny na taksówkę. Wiadomość Cymera 9. Salomon Hercberg.

POTRZEBNE panienki do mleczarni zdolne, miłej powierzchowności. Zgłaszać się ul. 6-go Sierpnia 1 „Kresy" między 5—7.

POLONISTKA wolna w godz. od 9—12 rano, poszukiwana do żyd. szkoły dla 3—4 oddz. Oferty sub „Praktyka i kwalifikacje". 8

SAMODZIELNA korespondentka, biegła maszynistka, rutynowana długoletnia buchalterka, przyjmie posadę natychmiast. Oferty sub: „Natychmiast 27" do „Republiki".

POTRZEBNA młoda, zdrowa kobieta do nauki na praczkę chemiczną do pralni chemicznej ul. Piotrkowska 116.

POTRZEBNA inteligentna wychowawczyni do dzieci. Piotrkowska 103, m. 2

CHŁOPIEC 16-letni, uczciwych rodziców, może zgłosić się do fabryki, Morska 3.

SAMODZIELNA korespondentka, biegła maszynistka, rutynowana długoletnia buchalterka, przyjmie posadę natychmiast. Oferty sub: „Natychmiast 27" do „Republiki". 5

SAMODZIELNY buchalter - bilansista korespondent polsko - niemiecki pragnie zmienić posadę. Łaskawe zgłoszenia pod „Samodzielny" do administracji „Republiki". 5

POSZUKIWANA wykwalifikowana freblanka do 2-ga dzieci z pierwszorzędnemi referencjami. Oferty składać sub „S. O. 258". 5

BIEGŁA maszynistka - korespondentka w języku polskim i niemieckim ze znajomością buchalterji z kilkoletnią praktyką biurową, posiadająca poważne referencje poszukuje natychmiast posady. Łask. zgł. pod „A. B. do adm.

RUTYNOWANA freblanka izraelitka, muzykalna, poszukuje posady. Oferty „K.". 5

INTELIGENTNA panna izraelitka poszukuje posady gospodyni w samotnym domu. Oferty „A. Z.". 5

POMOCNIK techniczno - dentystyczny poszukuje posady zł. 12 tygodniowo. Oferty „Solidny". 5

MŁODEGO inteligentnego człowieka z dobremi referencjami i chłopaka do posyłek poszukuje Fabryka luster, Gdańska 42. 5

POTRZEBNY damski fryzjer lub fryzjerka. Pensja gwarantowana. Kilińskiego 151, natychmiast.

Nauka i wychowanie

STUDENTKA udziela lecyj. Ceny przystępne. Piotrkowska 16, m. 26. 9

ANGIELSKIEGO udzielam metodą uproszczoną. Cena przystępna. Wólczańska 10, fr. II p. m. 15. 10

Rozmaite.

POŻYCZKI, porady, podania załatwia korzystnie Biuro „Hipoteka", Wschodnia 76, róg Narutowicza.

POSZUKUJE się wspólnika do interesu przemysłowo - handlowego z branży papierniczej. Reflektanci z kapitałem 10.000 zł. proszeni są o złożenie oferty pod „Wspólnik".

POSZUKUJĘ wspólnika z koncesją na skład win i wódek, posiadam lokal urządzony w wyrobionej dzielnicy Łaskawe oferty do „Republiki" sub „Zaraz." 15

PO DŁUŻSZEJ nieobecności powróciła do Łodzi Emilja Lumpe i przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Wykonanie eleganckie, staranne i punktualne. Ceny umiarkowane. Adres: Główna 33.

KTO z panów bogatych pożyczyłby tysiąc złotych, interesującej, oryginalnej, nieznanej jeszcze kompozytorce, niechaj zadzwoni 70-90 o 4-ej — piśmiennie „Zojdetta".

ŻYCIE PŁCIOWE. — Dziesięć cennych pożytecznych książek tylko pięć złotych. 1) Doktór Muller: „Najnowszy lekarz domowy". 2) Doktór Braun: „Samogwałt mężczyzn - kobiet". 3) Doktór Gelsen: „Higjena miodowych miesięcy". 4) Doktór Surbled „Sekretne sposoby małżeńskie". 5) Doktór Korabiewicz: „Choroby weneryczne, uleczalność syfilisu". Jeszcze pięć innych ciekawych — pożytecznych książek tylko złotych pięć. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć jeden złoty pięćdziesiąt groszy (można znaczki pocztowe). Warszawa, Redakcja „Świt", Nowowiejska 32. Ogłoszenie załączyć do listu. 13

„JESIEŃ". Przypuszczam, że list mój nie nadszedł w porę. Proszę zastosować się do mego listu i przyjść w środę o godzinie 9-ej wieczór do tego samego kina.

ZAGINĄŁ szpic biały (suka) Nr. marki magistrackiej 1733. Odprowadzić ul. Przejazd 77 Wendland od godz. 2—4 ppoł. Ostrzegam przed kupnem.

WYPOŻYCZAM nowe smokingi, krawiec Eugenjusz Kunce, Zawadzka nr. 1 drugie podwórze, 3-cie piętro front. 5

PO CO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo, każdy może dostać: Materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidnie wykonane u Tapicera P. Wajsa, Łódź, ul. Sienkiewicza nr. 18. 7

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna", skrzynka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki i trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon-ton". Łódź, ul. Zielona nr. 6 Ceny konkurencyjne. 31.1.29

LUSTRA, trema, obrazy religijne, rodzajowe, ręczno malowane na sezon gwiazdkowy po cenach konkurencyjnych na raty poleca w dużym wyborze J. Morgas i Syn, Targowa 12 przy Elektrowni. Tamże oprawa portretów, reperacja, pozłacanie zniszczonych ram

ZAKŁAD tapicerski i magazyn mebli posiada gotowe otomany, leżanki, materace, krzesła, garniturki oraz meble stołowe w dużym wyborze i na dogodnych warunkach poleca Stanisław Gabała, Karola 1. 30

KRYNICA. Biuro Neubauera. Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 30

RADJO - APARAT 4-lampowy okazyjnie do sprzedania. Piotrkowska 117, m. 39 na parterze, obejrzeć można od 4—5 po południu. 6

Zagubione dokum.

SZLAMA BAGNO zgubił legitymację P. U. P. P. Nr. 378.

ZAGUBIONO dowód osobisty na imię Ruchla Lewak, wydany w Łodzi. 10

CHAJA Majta Szilit, zgubiła książeczkę ubezpieczeniową Kasy chorych m. Łodzi. 5

MARJA Michalska, zam. Żeromskiego nr. 85, zagubiła wyciąg z ksiąg ludności, wydany w Szadku, wieś Górna-Wola. 5

ZGUBIONO matrykułę Nr. 31 na imię Marji Rodewaldówny ucz. III kl. państwowego gimnazjum im. Szczanieckiej. 5

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji,
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł., Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.